DZIEŃ POMORSKI

BEZPARTYJNE PISMO CODZIENNE

Dzisiejszy numer liczy 8 str. | Naczelny Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 12-2 w poł. | Rękopis w Redakcja nie zwraca | Redaktor Naczelny i Wydawca: Dr. Adam Brzeg | Redakcja Administracja: Toruń, Szeroka 11 | Konto czekowe P. K. O. Nr 160-315. | Tel. Redakcji dzienny 402, nocny 211 Telefon Administracji 286 | Cena numeru w Toruniu i na prowincji gr. 20

Oddziały: Gdańsk, Stadtgraben 6, telefon 214-94 — Gdynia, ul. 10 lutego, tel. 15-44 — Grudziadz, Sienkiewicza 9, tel. 442. Wejnerowo, Gdańska 4, telefon 64, — Bydgoszcz, ul. Mostowa 6, tel. 22-18, — Inowrocław, ul. Dworcowa 3, telefon 312.

Rok III. Toruń, wtorek 28 lipca 1931 Nr. 170

Niemcy ratują się od bankructwa

przy pomocy banku gwarancyjnego

Berlin, 27. 7. (PAT). W wyniku rokowań **między bankiem Rzeszy,** wielkimi bankami prywatnemi i rządem uchwalona została w sobotę **późnym wieczorem wspólna akcja,** mająca na celu normalizację obrotów płatniczych w Niemczech.

Późną nocą wydany został komunikat urzędowy następującej treści: Celem możliwie szybkiego zlikwidowania obowiązujących obecnie ograniczeń w obrotach płatniczych, wymienione poniżej berlińskie instytucje bankowe z inicjatywy banku Rzeszy oraz z udziałem rządu Rzeszy uchwalają wspólną akcję. Akcja ma również umożliwić Danatbankowi wzięcie udziału w obrotach płatniczych. Celem zabezpieczenia koniecznych środków utworzone zostało towarzystwo akcyjne o kapitale w wysokości 200 miljonów marek pod nazwą

AKCEPT UND GARANTIE BANK.

Instytucja ta zapewnia regularne funkcjonowanie obrotów płatniczych przez udzielanie koniecznych środków. Odnośne kredyty są zabezpieczone.

Komunikat wymienia 11 instytucyj, biorących udział we wspólnej akcji: Bank dla niemieckich obligacyj przemysłowych, Berliner Handelsgeselschaft, Kommerz und Privatbank, Deutsche Gold und Diskontogeselschaft, Deutsche Gold und Diskontobank, Deutsche Rentenbank, Kredit Anstalt (Centralny Bank Rolniczy), Deutsche Werkers Kreditbank, Dresdnerbank, Bank Mendelsohna, Preussische Staadtbank i Reichkreditgeselschaft.

Według informacyj prasy, akt notarjalny utworzenia nowej instytucji, sporządzony będzie w poniedziałek.

NOWY BANK UMOŻLIWIĆ MA PODJĘCIE NORMALNYCH OBROTÓW BANKOWYCH, podczas gdy istniejąca już organizacja rozrachunkowa banków niemieckich stworzyła szereg warunków natury technicznej. Nowa ta instytucja jest utworzona **pod egidą i z udziałem rządu** i zwiększyć ma stopniowo zaufanie wobec banków oraz rozłożyć ciężar zobowiązań z chwilą podjęcia norm. trybu na szereg większych banków w Niemczech. **W kapitale zakładowym uczestniczyć ma również pośrednio i bezpośrednio rząd Rzeszy.**

Bursztynowe wyroby najpiękniejsze, — z gwarancją naturalne wykonane w Gdyni z najprzedniejszego polskiego surowca, największy wybór wprost po cenach fabrycznych poleca **P. Trześniak w Gdyni** narożnik ulicy Pod jazdowej i Starowiejskiej. (9279

Urlop p. Premjera

Warszawa, 27. 7. (PAT). P. Prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor wyjechał **w sobotę wieczorem na parodniowy wypoczynek.**

Wilno, 27. 7. (PAT). W niedzielę, dnia 26 bm. o godz. 8 rano **przybył do Wilna p. prezes Rady Ministrów Aleksander Prystor.**

Henderson wyjechał do Berlina

Londyn, 27. 7. (PAT). Minister Henderson opuścił wczoraj Londyn o godz. 11 przed południem, udając się pociągiem **do Berlina**.

Niebywały wandalizm

Bruksela, 27. 7. (PAT). W sali katedry w Tournai zdarzył się niebywały **fakt wandalizmu.** W chwili, gdy przewodnicy oprowadzali po katedrze **grupę turystów, kilku z nich pocięło nożami najsłynniejsze obrazy, przedstawiające: „Jezusa uzdrawiającego ślepca" Gallaita, „Droga do Kalwarji" Łukasza Franchoisa i „Wskrzeszenie Łazarza"** Pourbusa starszego. Wandalizm ten wywołał w mieście ogromne wzburzenie.

Jasne i zrozumiałe

francuskie warunki współpracy z Niemcami

Berlin, 27. 7. (PAT). Powołując się na informacje francuskich kół rządowych „Welt am Montag" donosi, że premjer **Laval** w rozmowie z kanclerzem **Brueningiem** oświadczył, że **Niemcy mogłyby otrzymać pożyczkę ponad 2 miljardy marek. Tem samem premjer Laval** chiał dać do zrozumienia, **że Francja gotowa jest udzielić Niemcom kredytu w nieograniczonej wysokości,** o ile rząd Rzeszy okaże dobrą wolę i spełni życzenia Francji, dotyczące trzech punktów: 1) **zaniechania budowy dalszych pancerników,** 2) **zrezygnuje z unji celnej z Austrją,** 3) **podejmie energiczne zarządzenia przeciw akcji Stahlhelmu.**

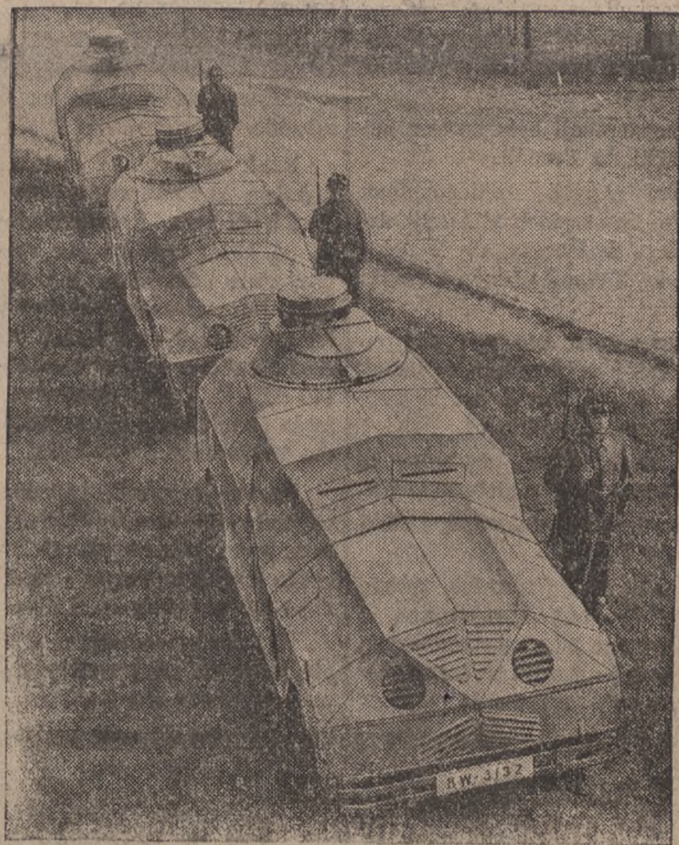
Rokowania niemiecko-francuskie właśnie utknęły na punkcie, dotyczącym organizacji Stahlhelmu i jego ostatnich antypolskich wystąpień we Wrocławiu.

Śmierć dziecka

pod kołami samochodu w Tczewie

Świeżą krwią dziecka okrył się zresztą najzupełniej niezawinienie samochód znanej w Bydgoszczy firmy Bracia Tysler. Samochód ten przejeżdżał onegdaj jedną z ulic w Tczewie gdy w pewnym momencie bawiący się na ulicy wraz z innemi dziećmi bez dozoru 8 letni Glinka chcąc zaimponować towarzyszom zabawy swą odwagą i sprawnością usiłował przebiec w ostatniej chwili jezdnię. — Sztuczka się nie udała i chłopiec wpadłszy pod koła samochodu ciężarowego na skutek zmiażdżenia klatki piersiowej i pęknięcia czaszki na miejscu śmierć poniósł. Oto smutne skutki zezwolenia dzieciom, by brykały po ulicach.

„Biedne" Niemcy



Biedne bankrutujące Niemcy nie mają na zapłatę długów, ale stać ich jak widać, o powyższej fotografji, na najnowocześniejsze auto pancerne.

Żony nie pozwoliły mężom słuchać mówcy komunistycznego

Bruksela, 27. 7. (PAT). Deputowanemu komunistycznemu Jacquemotte, jak donosi, „Le Soir", kobiety nie pozwoliły na urządzenie wiecu w Vervicq-Sud, gdzie w chwili obecnej panuje strajk. Incydent ten miał przebieg zabawny. **Niewiasty bowiem zmusiły swych mężów do udania się do domów i pobiły deputowanego Jacquemotte.** Należy zaznaczyć, że jest to jedyny poseł komunistyczny w belgijskim parlamencie.

Trzecia sowiecka łódź podwodna utonęła w tym roku

Helsinki, 27. 7. (PAT). Ze Sztokholmu i Kopenhagi donoszą, że podczas ćwiczeń sowieckiej flotyli łodzi podwodnych w zatoce fińskiej zatonęła znowu jedna z tych łodzi. Byłaby to w ciągu bieżącego lata już **trzecia łódź podwodna sowiecka, która zatonęła w zatoce fińskiej.**

Wypadek kolejowy w Sopotach

Wczoraj wykoleił się na stacji w Sopotach parowóz, który przez kilka godzin zatarasował tor, iż pociąg pospieszny z Gdyni mógł przejechać przez Sopoty dopiero po usunięciu parowozu, co wymagało pracy kilku godzin. Pociąg pospieszny przybył wskutek tego do Torunia z kilkugodzinnem opóźnieniem.

Zeppelin nad Archangielskiem.

Leningrad, 27. 7. (PAT). Onegdaj o godz. 20.45 wylądował tu sterowiec „**Hr. Zeppelin**", odbywający lot do Bieguna Północnego. Po napełnieniu komórek gazowych i po przenocowaniu sterowiec wczoraj o godz. 11.10 **opuścił Leningrad,** odlatując w kierunku Oceanu Północnego.

Moskwa, 27. 7. (PAT). Radjostacja centralnego obserwatorjum geofizycznego otrzymała doniesienie radjowe ze sterowca „Zeppelin", że sterowiec o godz. 19 przeleciał **nad Archangielskiem,** kierując się na północ.

Stany Zjednoczone zdobyły szachowe mistrzostwo świata

Polska zdobyła 2-gie miejsce

Praga, 27. 7. (PAT). W sobotę wieczorem zakończyła się **18-ta runda olimpijskiego turnieju szachowego.** Drużyna polska wygrała z Litwą 3:1. Po 18-tej rundzie na **czele tabeli** znajdują się **Stany Zjedn. 46 pkt., Polska 45 pkt.,** Jugosławja 44 i pół. Wczorajsze spotkanie **Polska — Ameryka** przyniosło **wynik 2:2.** Tem samem **mistrzostwo świata zdobyła drużyna Stanów Zjedn.** W drużynie polskiej Rubinstein wygrał z Kashedanem. Partje Tartakower-Mershal i Makarewicz-Stensen zakończyły się na remis, natomiast Przepiórka przegrał z Horowitzem. Wobec ostatecznego wyniku turnieju przedstawia się jak następuje: **pierwsze miejsce — Stany Zjedn. 48 pkt., drugie — Polska 47,** 3-cie Czechosłowacja 46 i pół, 4-te Jugosławja 46, Szwecja, Łotwa i Niemcy po 45 i pół, Austrja 45, Anglja 44, Węgry 39 i pół, Holandja 35, Szwajcarja 34, Litwa 30 i pół, Francja 29 i pół, Rumunja 28, Włochy 24, Danja 19 i pół, Hiszpanja i Norwegja po 15 i pół. W **turnieju pań** o mistrzostwo świata **pierwsze miejsce zdobyła Vera Menzcik.** W międzynarodowym turnieju A. o tytuł mistrza czechosłowackiego związku szachowego pierwszą i drugą nagrodą podzielili się dr. Kohn (Polska) i Müller (Austrja).

Ślub księżniczki Ileany z arcyksięciem habsburskim

Bukareszt, 27. 7. (PAT). Wczoraj o godzinie 10 rano w obecności rodziny królewskiej odbył się **ślub cywilny między księżniczką Ileaną a arcyksięciem Antonim Habsburgiem.** Jako urzędnik stanu cywilnego występował **minister Hamangin.** O godz. 11 w wielkiej sali przyjęć pałacu **arcybiskup katolicki Cizar celebrował uroczystość ślubu religijnego.** Po uroczystości orszak ślubny był **entuzjastycznie witany przez olbrzymie tłumy.** Orszak udał się na cmentarz wojskowy, gdzie złożono **wieńce na grobach poległych bohaterów.** Nowożeńcy udali się do **zamku Bran,** gdzie pozostaną przez kilka dni, poczem wyjadą **do Monachjum.** Przed ślubem cywilnym **księżniczka Ileana** złożyła oświadczenie, że **zachowa obywatelstwo rumuńskie.** Z okazji ślubu w Sinaia odbyła się **zabawa ludowa.** Księżniczka Ileana złożyła wielkie ofiary i dary na rzecz biednej ludności w różnych miastach.

Przebrała się miarka

Ślepy zaułek, w jaki zabrnęła polityka i gospodarka niemiecka, ma swój daleki i długi początek, datujący się niemal od chwili ukończenia Wielkiej Wojny, — a w każdym razie fakty, które doprowadziły do sytuacji obecnej, zaznaczyły się już w czasie konferencji pokojowej, na długo jeszcze przed podpisaniem Traktatu Wersalskiego.

Na konferencji pokojowej Niemcy miały potężnego opiekuna w osobie ówczesnego premjera Anglji Lloyd George'a, który czuwał pilnie, by nie stała się im „zbyt wielka krzywda", by na **wygranej wojnie nie zyskała zbyt wiele Francja**, — by Polska nie stała się zbyt potężna. Stąd — plebiscyt na Warmji i Mazurach, w warunkach dla Polski najniepomyślniejszych, plebiscyt na Górnym Śląsku, usadowienie na organiźmie polskim gdańskiej wrzodzianki i pozostawienie Polski własnemu losowi w roku 1920 chwytanie nas za ręce podczas wyprawy wileńskiej, zmuszenie do odstąpienia Dynaburga Łotwie itd. itd. — wszystko to są pośrednie lub bezpośrednie następstwa owej zbytniej tolerancji względem „nieszczęśliwych" Niemiec. Doszło do tego, że te same Niemcy, które prasa i opinja zarówno angielska jak i amerykańska podczas wojny słusznie traktowała **jako podpalaczy świata**, — po wojnie stają się poprostu **„benjaminkami" państw anglosaskich**. Na Niemcy spłynęło **złoto potokiem**, przedewszystkiem ze Stanów Zjednoczonych, następnie — z Anglji. Dość powiedzieć, że od roku 1924 do 1929 Niemcy dostały pożyczek **20 MILJARDÓW 380 MILJONÓW MK** czyli przeszło **41 miljardów złotych**. Tytułem odszkodowań Niemcy zapłaciły w tym czasie **7 miljardów 790 miljonów marek**. Znaczy to, że około **25 miljardów złotych pozostało im na własne potrzeby**

Dostawcami złota dla Niemiec były głównie Stany Zjednoczone, częściowo zaś Anglja, która zresztą jak się okazuje obecnie pożyczała im nie swoje pieniądze, ale — pożyczone od Francji. Interes był prosty: — Bank Angielski pożyczał w Paryżu na 3—4 **procent**, wypożyczał zaś Niemcom na 6 — 7 **procent**. Teraz dopiero ukazuje się odwrotna strona tych „szczęśliwych" operacyj— w **postaci katastrofalnego dla Anglji odpływu złota z Londynu do Paryżu**...

Faworom gospodarczym, które poprostu zalały Niemcy złotem towarzyszyły fawory polityczne. W roku 1925 zawarty zostaje pakt w **Locarno**. Niemcy gwarantują granice swe z Francją i Belgją, ale równocześnie nie chcą gwarantować swej granicy z Polską. Nie zraża to Brianda. Pakt jest zawarty. Niemcy rozumieją go i interpretują jako uzyskanie

„WOLNEJ RĘKI W STOSUNKU DO POLSKI".

W roku 1926 Niemcy zostają przyjęte do Ligi Narodów. Raduje się świat pacyfistyczny z powrotu „marnotrawnego syna". W braku innego, tłustszego cielca, na ucztę powitalną dla Niemiec poświęcono znowu... **bezpieczeństwo Polski**. Albowiem Niemcy wchodzą do Ligi Narodów, ale z zastrzeżeniem: — **nie obowiązuje ich artykuł 16 paktu Ligi o pomocy wzajemnej**. To znaczy: w razie zaatakowania Polski przez Rosję, Niemcy **nie mają obowiązku przepuszczenia przez swe terytorjum wojsk francuskich któreby ewentualnie pospieszyły Polsce z pomocą.**

Niedość tego: — Niemcy sprzeciwiają się, by **Polska uzyskała stałe miejsce w Lidze Narodów** — a sprzeciw ich zostaje uwzględniony.

W roku 1927 skasowana zostaje międzyaljancka komisja, kontrolująca zbrojenia niemieckie. Stało się to bezpośrednio po **wykryciu zbrojeń w twierdzach niemieckich na pograniczu z Polską**, — wbrew zobowiązaniom traktatowym. — Znowu tedy

BEZPIECZEŃSTWO POLSKI POŚWIĘCONO NA OŁTARZU... UGŁASKANIA NIEMIEC.

Niemcy uzyskują następnie przedterminowe zwolnienie z okupacji Nadrenji, uzyskują zmniejszenie spłat reparacyjnych według planu Younga — **zawsze bez jakichkolwiek ze swej strony gwarancyj bezpieczeństwa i pokoju, zawsze natomiast z pominięciem sprawy bezpieczeństwa Polski.**

Cóż dziwnego, że w psychologji niemieckiej powstało przekonanie, że świat jest obowiązany do **nieskończonych dla nich świadczeń** — że od nich natomiast nikomu nic się nie należy, nawet zapewnienie, że znowu nie wywołają nowej katastrofy wojennej.

„Benjaminek" państw anglosaskich okazał się coraz bardziej kapryśnym i wymagającym. Żądał „Anschluss'u z Austrją, a **równocześnie — Pomorza i Śląska od Polski**, nie wyrzekając się zresztą **ani Alzacji i Lotaryngji od Francji, ani Eupen i Malmedy od Belgji, ani kolonij — od Anglji.**

A nadewszystko żąda niemiecki „Michel" **złota, złota i jeszcze raz złota** na budowę **pancerników przeciwko Francji, Anglji i Polsce — na zbrojenia — przeciwko światu całemu.**

— „Dawajcie nam pieniędzy, jaknajwięcej pieniędzy! — wołają Niemcy, — a my wam za nie damy hegemonję Niemiec nad wami!"

Że zaś pieniądze posiada dzisiaj tylko Francja, przeto nic dziwnego, że konferencja londyńska zakończyła się — fiaskiem.

Czyż „logika" niemiecka, wedle której występują oni z żądaniami pomocy, nie jest logiką ludzi obłąkanych? — Bo przecież przechodzi ona wszelkie granice bezczelności i bezwstydu.

A w takim razie — jakież konferencje, jakie układy z ludźmi obłąkanymi mogą prowadzić do celu? Kaftan bezpieczeństwa, zimne okłady i natryski na głowę — oto środki kuracyjne, które **stosować należy wobec ludzi, zagrożonych ostateczną utratą zdrowych zmysłów.**

Dotychczasowe środki z „ducha Locarno" a następnie—z „ducha Chequers" poczęte, grożą jedynie ostateczną katastrofą zarówno Niemcom, jak i ich czułym opiekunom.

Pomorze nie daje im spokoju

Nacjonalistyczny „Der Tag" pisze, że **AMBASADOROWIE AMERYKAŃSCY W PARYŻU I WARSZAWIE OTRZYMALI OD RZĄDU SWEGO ZLECENIA WYJAZDU NA POLSKIE POMORZE**, celem zaznajomienia się z panującemi tam stosunkami. Z ubolewaniem podnosi dziennik, że do udziału w tej wycieczce nie został zaproszony **ambasador amerykański w Berlinie**. Rząd Rzeszy — zdaniem dziennika — **wystąpić powinien z inicjatywą zaproszenia również Niemiec do udziału w wycieczce**. Jest to tembardziej konieczne, iż w wycieczce uczestniczyć będą wybitni dziennikarze amerykańscy, przez co nadarza się okazja **poinformowania opinji amerykańskiej o sytuacji na Pomorzu.**

Zalecanki nacjonalistów niemieckich wobec dziennikarzy amerykańskich i alarmy z powodu przypuszczalnego przyjazdu ambasadorów amerykańskich w Paryżu i w Warszawie na Pomorze potwierdzają to, że propaganda niemiecka zupełnie zdezorjentowana jest po konferencji londyńskiej.

Strzał na Pomorze trafił w Berlin

Odpowiedź paryska na „pretensje" niemieckie

Wyprawy niemieckie do Paryża po złoto nie ograniczyły się tylko do rozmów o złocie tak potrzebnem skrachowanej, gospodarce Rzeszy. Jak wynika z doniesień pism paryskich kanclerz Bruening nie wahał się w rozmowie z premjerem francuskim Lavalem **poruszyć sprawy Pomorza i polskich granic zachodnich**. Musiał się spotkać z ciętą i ostrą na to odpowiedzią, gdyż nawet w kołach niemieckich, gdy mu zwrócono uwagę o konieczności wypowiedzenia się w tym kierunku, Bruening miał pono bezradnie rozłożyć ręce i odpowiedzieć żałośnie: **„JUŻ TERAZ O TEM MÓWIĆ NIE MOGĘ"**.

Zachłanność i brutalność niemiecka w stosunku do Polski niewątpliwie została poskromiona w sposób stanowczy w Paryżu. Wynika to z głosów prasy paryskiej, która domaga się, aby miarodajne francuskie sfery polityczne raz na zawsze położyły kres uroszczeniom niemieckim wobec Polski.

W „Liberte" oświadcza Jacques Bainville, że w przyszłych rokowaniach z Niemcami rząd francuski musi **raz jeszcze niedwuznacznie podkreślić, że stoi bezwzględnie na stanowisku nienaruszalności traktatów.**

„Journal des Debats" pisze, że Laval miał sposobność przekonać się raz jeszcze o **utrzymaniu przez Niemcy swych żądań wobec Polski**. Dlatego też jest jego obowiązkiem zwrócić uwagę rządu Rzeszy na fakt, że **Francja nie ma najmniejszego zamiaru przyjść z pomocą Niemcom o ile będą one nadal usiłowały przez prowadzenie awanturniczej polityki wywołać nową zawieruchę o nieobliczalnych następstwach. Wysunięcie kwestji rewizji granicy polsko-niemieckiej doprowadzi niechybnie DO POŻARU OGÓLNO EUROPEJSKIEGO.**

W „La Victoire" George Bienaime stwierdza, że **Niemcy mimo rokowań na Zachodzie nie zapominają o swej polityce wschodniej.**

Odnowienie **traktatu przyjaźni z Litwą na lat 5 wskazuje, że Niemcy potrzebują Litwy**, aby prowokować Polskę i **utrzymać najbardziej ściśly kontakt z Rosją. Litwa oddaje Niemcom nieocenione usługi jako łącznik z Sowietami.**

Jest rzeczą znamienną, że **jedynie dwa państwa w Europie**, które czynią mniej lub więcej ukryte **przygotowania wojenne, są związane paktem przyjaźni i znajdują się w złej sytuacji finansowej.**

Te głosy prasy paryskiej **świadczą o tem**, że opinja francuska **wyzwala się energicznie z pod dawnych sugestyj politycznych i w pełni daje wyraz temu, że granice Francji i jej bezpieczeństwo znajdują się nad Wisłą.**

Anglja w niebezpieczeństwie finansowem

Złoto ucieka z Banku Angielskiego

Gubernator Banku francuskiego Moret konferował z przedstawicielem Banku Anglji **Robertem Kindersleyem, który przybył dziś do Paryża.**

Przedmiotem konferencji była **sprawa odpływu złota z Anglji do Francji.**

Dyrekcja Banku Anglji zaniepokojona ucieczką kapitałów francuskich z Anglji delegowała Kindersleya do Paryża, aby w porozumieniu z Bankiem Francji obmyślić środki zaradcze.

W kołach finansowych Londynu przypuszczają, że najpóźniej w przyszły czwartek **stopa dyskontowa Banku Anglji będzie podwyższona z 3 i pół na 4 i pół proc.**

Podwyżka ta wydaje się niezbędną ze względu **na nieustający odpływ złota z Anglji.**

W ciągu ostatnich dwóch dni **odpływ złota wyniósł 10 miljonów funtów.**

Koła finansowe zwracają również uwagę na znamienne oświadczenie Hendersona, iż w razie ogłoszenia przez Niemcy moratorjum długów zagranicznych — **Anglja zmuszona będzie rozważyć możliwość ogłoszenia takiego samego moratorjum.**

Banki angielskie posiadają bowiem znaczne lokaty w Niemczech, których nie mogłyby wycofywać ze względu na moratorjum niemieckie.

Bank of England **podniósł jak wiadomo, z dniem 23 b. m. stopę procentową z 2 i pół do 3 i pół proc.** Przyczyną tej podwyżki, która od kilku tygodni już była projektowana, lecz stale odsuwana, jest w pierwszym rzędzie **olbrzymi odpływ złota z angielskiego banku emisyjnego** — **wskutek czego zapasy kruszcu Banku spadły w ostatnich dniach do ca 140 milj. Ł. Drugą przyczyną, która przyspieszyła podniesienie stopy procentowej było fiasco konferencji londyńskiej.**

Prywatny rynek dyskontowy **zareagował** na podwyżkę stopy oficjalnej natychmiastowem **podniesieniem stawek o 1 proc. Za dyskonto trzymiesięcznych weksli towarowych żądano 3 i trzy ósme — 3 7 szesnatych proc.**

W związku ze zwyżką dyskonta w Londynie, irlandzki bank emisyjny podniósł swą stopę procentową z 3 i **pół na 4 i pół proc.**

Na arenie międzynarodowej

Czas pokuty za niemieckie błędy...

W prasie zagranicznej pojawiła się obecnie spokojna, przemyślana ocena wyników konferencji siedmiu mocarstw w Londynie. Na uwagę zasługuje tu głos paryskiego „Temps", który w ostatnim numerze w art. wstępnym pt. „Decyzje konferencji w Londynie" pisze:

„Był to gruby błąd przypuszczać (ze strony polityki niemieckiej), że po agitacji nacjonalistycznej w stylu Hitlera i Hugenberga, zachęcanej przez wielki przemysł i koła konserwatywne, skutkiem której nastąpił **kryzys zaufania** zakończony ucieczką kapitałów, sama groźba załamania się Rzeszy w chaosie trudności finansowych, oraz niebezpieczeństwo rozruchów komunistycznych, wystarczą do decyzji francuskiej rzucenia nowych miljardów w paszczę niemieckiego kryzysu bez otrzymania pewności długiego okresu spokoju.

W polityce każda ofiara niepożyteczna, jest **błędem....**

„Jest rzeczą oczywistą, że ta pomoc częściowa i prowizoryczna (którą w Londynie wsparto Niemcy), nie może wystarczyć, **by ocalić Rzeszę od załamania się finansowego** i trzeba będzie by Niemcy **pomogły sobie same**, czekając aż okoliczności pozwolą na uczynienie dalszych kroków pomocy bezpośredniej....

Ale to zależy w zupełności **od Niemiec samych**, od poczucia rzeczywistości, wobec której naród niemiecki stanie twarzą w twarz w sytuacji stworzonej **przez swe własne błędy.**
Francja zostawia drzwi otwarte do nowych wysiłków na bazie tych warunków (gwarancji), o których była mowa poprzednio...."

W dyplomatycznej formie powiedziane tu bardzo wiele. Narazie Niemcy dostają **tylko lekką pomoc prowizoryczną i muszą sobie pomóc same.**

Nie wystarczy to do **wyratowania Rzeszy z opresji finansowej, więc gdy zorjentują się we własnej rzeczywistości, to zawsze drzwi stoją otworem do porozumienia, ale na bazie dawniej ogłoszonych warunków.**

A więc chodzi tylko o to, jak **długo bankrut niemiecki pozostawiony sam sobie, wytrzyma.**

Naszem zdaniem niedługo. **Już jesienią Niemcy zapukają do bram franc. Canossy, ale tym razem będą ustępliwsze i bardziej... bose....**

Błędy rozrzutności niemieckiej i **zanik zaufania świata finansowego do niemieckiej gospodarki, muszą się zemścić dalszem pogłębieniem finansowej mizerji Rzeszy.**

Czas pracuje w tej chwili **przeciw Niemcom.**

Łuny pożarów nad Hiszpanją

Bomby, petardy i karabiny sieją spustoszenie

Poważne zajścia, wywołane przez ruch syndykalistyczny w Sewilli i w całej okolicy, skłoniły rząd prowizoryczny hiszpański do przedsięwzięcia środków celem obrony republiki przeciw jej wrogom wewnętrznym. Minister spraw zagranicznych, Maura, oświadczył, że wszystkie organizacje, które nie poddadzą się decyzji komitetów dwustronnych i komitetów mieszanych, będą ogłaszane jako stojące poza prawem. Najsurowsze kary są ustanowione na sprawców zaburzeń, którzy będą niezwłocznie stawieni przed trybunałami.

W Sewilli zakłady użyteczności publicznej funkcjonują, dzięki ochotnikom. — Syndykaliści usiłowali zdobyć szturmem dom, mieszczący towarzystwo i stacje telefonów, — podczas pracy w nim urzędników i telefonistek, poczem usiłowano dom ten podpalić. Policja jednak zapobiegła temu pożarowi. Było jednak 15 rannych.

STRAJKUJĄCY ATAKUJĄ KOSZARY

W miasteczku Utrera pod Sewillą strajkowcy chcieli zdobyć szurmem przędzalnię. Ponieważ gwardja cywilna dokonała aresztowań, strajkowcy zaatakowali koszary karabinierów, którzy bronili się. Osaczający koszary robotnicy mieli licznych rannych. W miasteczku Dos Hermanos strajkowcy podpalili centralę telefoniczną, w której znajdowali się urzędnicy i telefonistki. Gwardja cywilna dała ognia do strajkowców, którzy mieli 2 zabitych i 14 rannych. Pożar ugaszono i urzędników telefonów ocalono.

Burmistrz miasta Dos Hermanos jest byłym anarchistą francuskim, nienaturalizowanym, złożono go więc natychmiast z urzędu. Z tego powodu ogłoszono w tem mieście strajk powszechny i podczas starć strajkowców z gwardją cywilną było jeszcze 12 rannych.

Krwawe zaburzenia rozegrały się również we wsi Carvona. Gwardja cywilna i tam strzelała, przyczem było 14 rannych. W Huelva komitet związku robotniczego ogłosił strajk powszechny. Władze miejscowe zarządziły niezwłocznie patrole na ulicach gwardji cywilnej i gwardji bezpieczeństwa publicznego. W Cordobie ludność dotychczas pozostała spokojna. Przedmieścia strzeżone są przez gwardję cywilną, która sprawdza tożsamość osób, chcących wejść do Cordoby.

ZBROJNE WYPRAWY SYNDYKALISTÓW

Gubernator Sewilli wydał rozkaz aresztowania dr. Vallina, głośnego agitatora syndykalistycznego, który przebiegał od lat, wszystkie wsie Andaluzji, tudzież partyzantów jego, którzy wymaszerowawszy z Alcala do Guadaira i skierowawszy się do Sewilli, dążyli tam 4 wozami towarowemi samochodami, uzbrojeni od stóp do głów.

W Madrycie syndyaliści strajkowcy Towarzystwa telefonów rzucili dwie petardy, które wybuchły w mieście. Jeden wybuch zniszczył 1,800 par kół drutów telefonicznych. Zniszczenia z powodu drugiej petardy są mniejsze.

W Barcelonie strajkowcy podrzucili w galerji podziemnej bombę, która wybuchnęła dnia 22 bm, zrana, niszcząc kable telefoniczne i przerywając wszystkie komunikacje. Szkody są znaczne, choć obeszło się bez ofiar.

W Sewilli sytuacja pozostaje groźna, dnia 22 bm. było 4 zabitych i 20 rannych W Coria-Rio grupa manifestantów chciała przeciąć komunikację i w tym celu obległa centralę telefoniczną. Ponieważ przybyłą policję obrzucono kamieniami, strzelała ona do tłumu, z którego było 3 zabitych i kilku rannych. Dokonano licznych aresztowań.

W pobliżu Sewilli, w miejscowości fabrycznej Lorca del Rio, syndykaliści przecięli wszystkie druty telefoniczne i usiłowali spalić centralę telefonów. — Gwardja cywilna wysłana pośpiesznie na miejsce samochodami, rozproszyła kolbami karabinów tłum. Zajście to spowodowało śmierć 2 manifestantów, tudzież zranienie 2 i 1 gwardzisty cywilnego.

Oto krótkie pokłosie krwawych awantur w kraju hiszpańskim.

Na półwyspie pirenejskim zły demon zniszczenie i walki społecznej chce rozpętać nową krwawą zawieruchę i losy Hiszpanji stawia pod znakiem zapytania.



Gwiżdżę na kryzys
radjo mnie bawi
za 10 gr. dziennie

Zwiększamy wywóz węgla przez nasze porty

Eksport węgla przez porty w Gdańsku i Gdyni do dnia 9 listopada 1930 przy użytkowaniu linji Katowice — Ostrów Wielkopolski — Bydgoszcz — Tczew — Gdańsk — Gdynia, a z drugiej strony linji wschodniej Zagłębie Dąbrowskie — Częstochowa — Skierniewice — Toruń — Tczew — Gdańsk — Gdynia — a więc w okresie, gdyśmy jeszcze nie posiadali nowych odcinków magistrali węglowej, a użytkowali tylko nowowybudowaną linję Herby — Kalety — Podzamcze, eksport węgla przedstawiał się następująco: razem linjami temi przewoziliśmy 22 pociągi węgla eksportowego, co się równa 1500 wagonom czyli 22.500 tonnom dziennie. Z tego 10 pociągów węgla szło szlakiem zach. przez Podzamcze — Ostrów zaś 12 pociągów węgla linjami wsch. przez Skierniewice — Toruń.

Po oddaniu do ruchu odcinka magistrali od Herby Nowe do Zduńskiej Woli i odcinka od Nowej Wsi do Maksymiljanowa zdolność przepustowa linji zwiększyła się o 5 pociągów dziennie, wzrastając w porównaniu ze stanem poprzednim do 27 pociągów średnio dziennie.

Po całkowitem uruchomieniu magistrali Górny Śląsk — Gdynia przewozić będziemy magistralą węglową średnio dziennie 11 pociągów węgla eksportowego, zaś szlakami zach. i wsch. 22 pociągi węgla eksportowego, czyli razem 33 pociągi węgla eksportowego.

Złoty polski w zwycięskim pochodzie na giełdach zagranicznych

Złoty polski, jak już donosiliśmy, przetrwał zwycięsko kryzys finansowy w Niemczech. Fakt ten zwraca uwagę zagranicy i świadczy dobrze o naszej walucie.

Poważny dziennik chicagowski „Daily News" zamieścił w związku z tem artykuł, w którym wyraźnie podkreśla uniezależnienie się życia gospodarczego Polski od rynku niemieckiego. Artykuł stwierdza, że Polska nie jest czynnikiem wnoszącym chaos, lecz przeciwnie, ważnym elementem porządku i normalizacji w Europie.

Jednocześnie obserwujemy stałe zainteresowanie się złotym polskim ze strony firm niemieckich.

Jedna z firm łódzkich — o czem już donosiliśmy, reprezentująca w Polsce znaną niemiecką spółkę akcyjną fabryk maszyn otrzymała polecenie składania ofert na dostawę maszyn, wystawiania rachunków za dostarczone maszyny nie w markach niemieckich, lecz jedynie w złotych.

Firmy niemieckie (okólniki podobnej treści rozesłały do swoich przedstawicieli w Polsce i inne przedsiębiorstwa niemieckie) chcą otrzymywać od polskiej klijenteli zobowiązania opiewające na złote, a nie jak dotychczas na marki niemieckie, ponieważ weksle złotowe można łatwiej i taniej dyskontować, niż weksle markowe.

Zarządzenia tego rodzaju są najlepszym dowodem zaufania do naszej waluty ze strony czynników, które dotąd odnosiły się zawsze z rezerwą do naszej waluty.

Trzeba dodać jeszcze, że na giełdzie berlińskiej złoty polski od czterech dni zyskuje stale na kursie. Kurs złotego podniósł się z 47.05 w dniu 18 bm. na 47.125 w dniu 22 bm. za gotówkę, oraz z 47.25 na 47.325 w tym samym czasie za przekaz.

Złoty jest jedyną walutą, która zwyżkowała. Wszystkie inne albo utrzymują się (np. dolar i frank francuski) albo spadają (np. funt angielski z 20.44 na 20.415 względnie z 20.48 na 20.455).

Na giełdzie warszawskiej kurs dolara w dalszym ciągu się obniżył. Na ostatniem zebraniu giełdowem podaż banknotów dolarowych, zaofiarowywanych w znacznych ilościach również przewyższała popyt. Wynikiem tego było ponowne obniżenie kursu zarówno oficjalnych notowań, które obniżyły się do 9.04½, jak i w tranzakcjach prywatnych, które chciano zawierać, żądając po 9.05. Odbiorców jednak było niewielu, a tranzakcje zawierano niechętnie w przewidywaniu dalszego spadku dolara.

Bardzo charakterystyczny artykuł omawiający sytuację obecną w Polsce ukazał się na łamach wiedeńskiego dziennika w „Neues Wiener Journal". Przewodnią myślą tego artykułu jest stwierdzenie, że Polska zupełnie uniezależniła się od Niemiec. Kapitał zachodni — wywodzi pismo wiedeńskie nie będzie mógł przejść do porządku dziennego nad faktem, że w najgorszych chwilach dla kapitalizmu europejskiego Polska okazała pełną żywotność i że zatem zasługuje przedewszystkiem na poparcie finansowe. Tendencja Berlina, aby przekonać austrjacką opinję, że złoty polski podzieli los marki niemieckiej okazała się zawodną i nie na czasie ani na miejscu.

Powyższy głos pisma wiedeńskiego jest jak na obecne stosunki na giełdach zagranicznych szczególnie wymowny, gdy chodzi o silną pozycję złotego polskiego.

Młody kandydat do tronu rosyjskiego

zginął w katastrofie samochodowej

Paryskie pisma rosyjskie donoszą o katastrofie automobilowej jaka miała miejsce na drodze pomiędzy St. Denis a Sensen. Dnia 20 lipca jechał tą drogą automobil i z największą siłą najechał na drzewo, tak, że auto uległo zupełnemu rozbiciu. Szofer, Holender Edgar Moneanar został na miejscu zabity. Drugi pasażer, hrabia Brasow, syn zmarłego wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza został ciężko ranny, doznawszy złamania nóg i ciężkich obrażeń wewnętrznych. W szpitalu w Sens udzielono mu pomocy, lecz na drugi dzień zmarł.

Młody hrabia Brasow liczył dopiero 20 lat i był słuchaczem uniwersytetu paryskiego. Hrabia Jerzy Brasow był jedynym synem wielkiego księcia Michała Aleksandrowicza z morganatycznego małżeństwa. Chociaż nie miał prawa do następstwa tronu, grupa monarchistycznej młodzieży rosyjskiej uważała go, jako syna zmarłego Michała Aleksandrowicza za ewentualnego pretendenta do tronu rosyjskiego.

Nieszczęśliwy ten wypadek wywarł wśród paryskiej emigracji rosyjskiej przygnębiające wrażenie.

Lot „Zeppelina" do bieguna północnego



„Zeppelin" rozpoczął jak już donosiliśmy — wielki lot do bieguna północnego. Powyżej widzimy u góry pustynię polarną w okolicachbieguna, obok rosyjski lodołamacz „Małygin" który ma się spotkać z „Zeppelinem" w pobliżu wysp Wiesego w morzu polarnem. — U dołu na lewo katedra Izaaka w Leningradzie, gdzie „Zeppelin zatrzymał się w swym locie do bieguna . — Na prawo „Zeppelin" nad kopułami cerkwi moskiewskiej, zdjęcie, dokonane podczas lotu „Zeppelina" dokoła świata.

Fala bankructw bankowych w Niemczech

W centralnej kasie banków urzędniczych, w której zgrupowanych jest 75 poszczególnych instytucyj, 60 popadło w trudności finansowe.

Powszechnie oczekują tu zawieszenia wypłat przez większość banków urzędniczych. Pomoc Banku Pruskiego okazała się niewystarczająca.

Bank Polski nie podnosi stopy dyskontowej

Donoszą z Warszawy, że Bank Polsk nie zamierza podnosić stopy dyskontowej. Z zadowoleniem trzeba podkreślić fakt, że struktura gospodarcza naszego państwa pozostała nietknięta mimo wstrząsów, jakie przechodzą rynki finansowe Europy i dzięki temu możemy utrzymać niezmienioną stopę dyskontową Banku Polskiego.

Czarne dni lotnictwa polskiego

Czterej lotnicy zginęli — piąty walczy ze śmiercią

Wieści o katastrofach lotniczych zaczynają coraz to częściej obiegać Polskę. Giną jeden po drugim piloci, ulegają zniszczeniu coraz nowe samoloty wojskowe. **Wypadki te są coraz to częstsze.., stają się prawie powszednie.**

Ostatnie cztery dni — to **czarne dni lotnictwa wojskowego.** O strasznej katastrofie samolotu por. Wizy w Warszawie pisaliśmy onegdaj. W sobotę **Dęblin**, miejsce, gdzie szkoli się lotnictwo polskie, było **widownią dwóch innych tragicznych katastrof.**

W katastrofach **zginęli czterej lotnicy. Piąty walczy ze śmiercią.**

Trzy samoloty wojskowe przestały istnieć.

O godz. 4 nad ranem z lotniska Centrum Wyszkolenia Lotniczego w Dęblinie wystartowały dwa samoloty dwuosobowe do lotu ćwiczebnego.

W jednym z nich znajdował się kpt. **Orłoś** z kapralem podchorążym **Konradem Rykowskim**, odbywającym kurs pilotażu.

W drugim samolocie znajdował się por. **Bolesław Bogowski.**

Obydwa samoloty wzbiły się w powietrze, dokonywując szeregu ewolucyj.

Nagle na wysokości 100 metrów jeden z samolotów gwałtownie skręcił w bok i uderzył w drugi samolot.

Skutki zderzenia były straszne.

Z błyskawiczną szybkością oba aparaty zaczęły spadać na ziemię.

Nim zdołano dobiec do miejsca, gdzie spadły na polu za lotniskiem, **wszyscy piloci już nie żyli.**

Zanim Dęblin zdążył ochłonąć po tej wstrząsającej katastrofie — wydarzyła się druga.

Była godzina 6 m. 45 rano...

Do lotu ćwiczebnego wystartowali tym razem kapral pilot Stanisław **Popławski** i obserwator podchorąży Kazimierz **Bazylewicz.** Załoga samolotu **ćwiczyła się w wyrzucaniu rakiet.**

Skutkiem jakiejś niezbadanej dotychczas nieostrożności jedna z rakiet rozerwała się nad skrzydłem samolotu. **Cały aparat momentalnie stanął w płomieniach i runął na ziemię.** Z płonącego kadłuba zdołano wyciągnąć **ciężko rannego kaprala - pilota Stanisława Popławskiego.**

Podchorąży Bazylewicz już nie żył.

Wojewodowie i starostowie jako przedstawiciele rządu

Ministerstwo spraw wewnętrznych zawiadomiło podległe władze prowincjonalne iż wkrótce ukaże się — wobec uchwalenia już przez Radę Ministrów — rozporządzenie o stanowisku wojewodów i starostów, jako przedstawicieli rządu.

Rozporządzenie to przewiduje również m. in. wydanie szczegółowych przepisów (§ 4), mających uregulować postępowanie i etykietę podczas uroczystych obchodów i w innych stosunkach oficjalnych.

Korfanty w prasie niemieckiej

Kölnische Ztg. podaje ustępy z katowickiej „Polonji" i podnosi, że w przeciwieństwie do polskiej prasy rządowej organ Korfantego z powodu kryzysu w Niemczech współczuje Niemcom i wyraża życzenie, aby państwa doszły do porozumienia w sprawie Niemiec.

P. Korfanty i produkty dziennikarskie jego organu nie od dziś cieszą się wyrozumieniem i sympatją w prasie niemieckiej. Jego przyjaciołom i obrońcom endeckim mo żna pogratulować.

Polska w Londynie w komitecie ekspertów

Rząd polski otrzymał zaproszenie wydelegowania swego przedstawiciela do komitetu ekspertów, który został powołany celem opracowania sposobów wprowadzenia w życie planu Hoovera. Komitet ekspertów zbierze się w dniu 28 b. m. w Londynie. Zaproszenia takie wystosowane zostały do rządów państw, sygnatarjuszów układów haskich, które dotychczas nie posiadały przedstawiciela w komitecie ekspertów.

Zakaz nadawania nowych koncesyj monopol.

W związku z ustawą przeciwalkoholową z dnia 21 marca br., ustalającą ilość miejsc sprzedaży napojów alkoholowych w liczbie 20.000 dla całego Państwa, Ministerstwo Skarbu wydało zakaz nadawania nowych i obsadzania zwalniających się koncesyj na detaliczną sprzedaż takich napojów na terenie województw południowych i zachodnich tj. krakowskiego, lwowskiego, stanisławowskiego, tarnopolskiego, śląskiego, pomorskiego i poznańskiego.

Ministerstwo Skarbu zwraca uwagę zainteresowanych, że składanie podań o takie koncesje jest wobec powyższego zupełnie bezprzedmiotowe i będą one musiały z reguły być załatwiane odmownie.

Zamówienia w Polsce

Wychodzący w Utrechcie „Telegraf" donosi, że państwowe koleje holenderskie zamówiły w Polsce 27.000 ton szyn.

Dotychczas szyn dostarczały kolejom holenderskim Belgja, Francja lub Niemcy. Holandja sama szyn nie wytwarza.

Sensacyjne aresztowanie „zawodowego społecznika"

w Związku Podoficerów Rezerwy w Warszawie

W kołach byłych wojskowych duże poruszenie wywołała wiadomość o przeprowadzeniu z nakazu prokuratora **rewizji w Związku Podoficerów Rezerwy w Warszawie** i — w konsekwencji tej rewizji — o opieczętowaniu ksiąg kasowych.

Jak się dowiadujemy, — rewizję zarządził prokurator na skutek wiadomości otrzymanych od szeregu wybitnych działaczy Związku Podoficerów Rezerwy, komunikujących mu, że prezes organizacji Antoni **Jakubowski, gospodarując funduszami związkowemi bez zachowania elementarnych wymagań księgowości.**

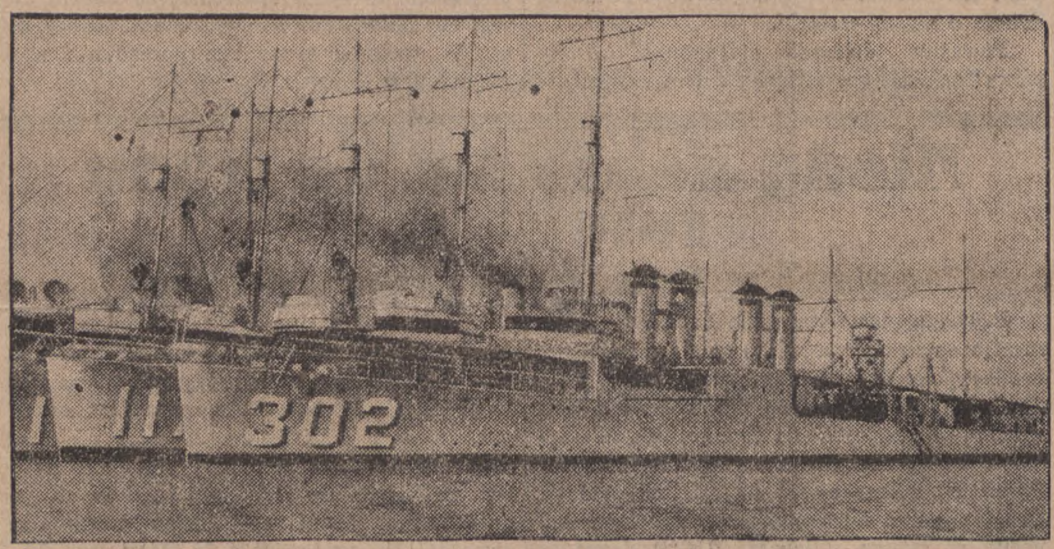
Zarzuty, o których zakomunikowano prokuraturze warszawskiej były tak poważne, iż zarządzenie rewizji ksiąg i opieczętowanie ich okazało się konieczne.

Należy przypomnieć, że p. **Antoni Jakubowski usunięty został niedawno ze Zw. Legjonistów Polskich,** gdzie nie umiał w sposób wiarygodny wyliczyć się z sumy **31 tysięcy złotych.**

Po usunięciu go ze Związku Legjonistów Polskich, poświęcił się p. Jakubowski „pracy" nad rozbijaniemruchu organizacyj nego byłych wojskowych.

Jak się dowiadujemy w ostatniej chwili, **Jakubowski został aresztowany.**

Okręt widmo



Jest nim amerykański okręt wojenny. „Stoddert", który fale oceanu pruje bez załogi i bez maszynerji. Okręt ten obsługiwany jest zapomocą fal radjowych z pokładu innego statku wojennego.

„Słowopomorek" uparcie kłamie

W związku z art. „Słowa Pomorskiego" Nr. 168 z dnia 24.7 1931 roku p. t. „Sfałszowani Strzelcy" wyjaśniamy powtórnie, że Alfons i Edward Skonieczny, pochodzący z Książek nie są członkami Zw. Strzeleckiego i z Oddziałem Zw. Strzeleckiego w Grębocinie nie mieli nic wspólnego.

Złośliwa upartość „Słowa Pomorskiego" leży w tem, aby zohydzić organizację, ponieważ żywiołowy rozwój Związku Strzeleckiego zaczyna zagrażać wszystkim elementom wywrotowym w Państwie.

Sprytnie naprowadzona we wspomnianym artykule mowa o karabinach niczego nie tłómaczy, ponieważ broń wojskowa, która była przechowana w mieszkaniu Mieczysława Skonecznego z Grębocina należy do miejscowego oddziału Związku Strzeleckiego, Mieczysław Skonieczny natomiast niema nic wspólnego ze swymi imiennikami, czego dowodem jest pozostawienie jego na wolnej stopie.

Jeżeli natomiast „Słowo Pomorskie" ciekawi się, jak zrozumieć sfałszowanie dokumentów, to niech się pofatyguje do Władz Sądowych, które na prośbę Władz wojskowych pociągną za to do odpowiedzialności obu Skoniecznych, którzy po zdobyciu w niewiadomy zresztą sposób legitymacji p. w., a nie **strzeleckich** wystawili sobie własnoręcznie legitymacje.

Ponieważ „Słowo Pomorskie" jest bezwzględnie złośliwe w powyższej sprawie i z satysfakcją słucha wszelkich bredni o Związku Strzeleckim, niesprawdzając ich prawdziwości, wobec tego, jeszcze raz musimy podkreślić, że kłamie.

Kierownictwo Okręgu Nr. VIII.
Związku Strzeleckiego.

900 tys. osób wyemigrowało z Polski

Według obliczeń Głównego Urzędu Statystycznego, w okresie od 11 listopada 1918 r. do 31 grudnia 1930 r., a więc w ciągu 12 lat niepodległości, wyemigrowało z Polski do krajów europejskich 909.040 osób, z czego powróciło do Polski 455.743 osoby (zostało zagranicą w Europie 453.297 osób), do krajów zamorskich zaś wyjechało 637.477, a wróciło 195.671 osób, (zostało w krajach zamorskich 441.806 osób).

Ogółem w wymienionym okresie wyemigrowało z Polski na stałe 895.103 osoby.

Krach bankowy w Amsterdamie

Pisma niemieckie donoszą, że jeden z największych banków holenderskich — Amsterdamsche Bank w Amsterdamie, który już od kilku tygodni był zachwiany — zawiesił wypłaty.

Zjazd legjonistów w Tarnowie

Program jednodniowego zjazdu

Tegoroczny X-ty Ogólny Zjazd Legjonistów Polskich odbędzie się w Tarnowie w dniu 9 sierpnia r. b. Zjazd jak zwykle będzie jednodniowy, jednak już w przeddzień zjazdu odprawione zostanie w katedrze w Tarnowie uroczyste nabożeństwo żałobne za poległych i zmarłych Legjonistów, poczem zebrani udadzą się na miejscowy stary cmentarz. Tego samego dnia o godzinie 15,00 uczestnicy zjazdu zbiorą się na dworcu kolejowym, by wyjechać na cmentarz poległych Legjonistów w Łowczówku.

Nazajutrz w dniu 9-tym sierpnia rb. uroczystości zjazdowe rozpoczną się mszą polową z kazaniem na boisku klubu sportowego „Tarnovja", poczem odbędzie się uroczysta akademja, po niej zaś defilada. W czasie defilady oddziały ze sztandarami przemaszerują przed płytą Nieznanego Żołnierza, gdzie w tym dniu zostanie złożona ziemia z pod Łowczówka i z grobów śp. Króla-Kaszubskiego i Kuby-Bojarskiego.

Po obiedzie w koszarach uczestnicy zjazdu, zależnie od swego wyboru, o godzinie 15,30 wyjadą pod Łowczówek, lub do Mościc, albo też zwiedzać będą zabytki miasta Tarnowa.

Wieczorem o godzinie 21,00 odbędzie się równocześnie wspólna wieczerza w koszarach i raut w salach kasyna miejskiego.

Każdy uczestnik Zjazdu obowiązany będzie po przyjeździe do Tarnowa wykupić kartę uczestnictwa za zł. 7 — w której cenie mieści się należytość za całodzienne utrzymanie, ewentl. nocleg, odznakę zjazdową, przejazdy do Łowczówka i Mościc oraz wstęp na akademję i raut.

Dla ułatwienia prac przygotowawczych większe grupy uczestników powinny komitetowi zjazdowemu podać przypuszczalną ilość uczestników zjazdu ze swej miejscowości pod adresem Tarnów, Ratusz.

Uczestnicy Zjazdu korzystać będą z ulgi kolejowej przyznanej przez ministerstwo komunikacji. Przejazd uczestników do Tarnowa odbywać się będzie za opłatą normalną, w drodze zaś powrotnej bezpłatnie na podstawie karty uczestnictwa, ostemplowanej w kasie kolejowej, zniżka więc wynosić będzie 50 proc. Karta uczestnictwa służyć będzie jako bezpłatny bilet kolejowy klasy 3-ciej, w pociągach osobowych, a na dystansie ponad 200 km. również w pociągach pośpiesznych.

Ministerstwo komunikacji wydało wszystkim dyrekcjom kolejowym polecenie zwiększenia składu pociągów pasażerskich, jak również uruchomienia w razie potrzeby pociągów dodatkowych. Zapotrzebowania na jedno i drugie należy zgłaszać w dyrekcjach kolejowych.

„Stumarkowe niebezpieczeństwo"

„Danziger Neuesten Nachrichten" w artykule zatytułowanym „Stumarkowe niebezpieczeństwo" pisze:

„Nie można pod żadnym warunkiem do puścić do tego, aby do ustalonych przez traktat wersalski murów między Niemcami a Gdańskiem dołączyły się akurat w dzisiejszych krytycznych czasach jeszcze sztuczne, dobrowolnie przez Niemcy wprowadzone mury, które szczególnie uderzają we **wzajemne stosunki gdańsko-niemieckie".**

I w Niemczech wzmaga się fala protestów przeciw podwyżce opłat paszportowych. Izba handlowa w Berlinie wystosowała do rządu Rzeszy memorjał, domagający się odwołania rozporządzenia.

„Neue Freie Presse" oblicza, że powstrzymanie wyjazdów zagranicę z Niemiec przez 100-markową opłatę paszporto wą przyniesie Wiedniowi w okresie sierpnia i września utratę około 32.000 przyjazdów; tyle właśnie Niemców zwiedziło Wiedeń w tym czasie roku 1930. W szylingach daje to cyfrę około 9,6 miljonów, jeśli się założy, że każdy Niemiec przeciętnie prze bywa 4 dni w Wiedniu.

KRONIKA

wtorek 28 lipca

TORUN

Kalendarzyk rzym.-kat.
Poniedziałek Natalja
Wtorek Wiktora

— **Stan wody w Wiśle** z dnia 25. 7.: Zawichost +1.01, Warszawa +0.54, Toruń —0.02, Fordon +0.04, Chełmno —0.28, Grudziądz —0.09, Korzeniewo +0.21, Piekło—0.57, Tczew —0.85, Einlage +2.32, Schiewenhorst +2,52.

— **Nocny dyżur aptek.** Do środy dnia 29 b. m. włącznie dyżuruje apteka „Pod Lwem", Rynek Nowomiejski.

Repertuar Teatru Miejskiego:

Poniedziałek, 27. b. m. — Teatr nieczynny.
Wtorek, 28 b. m. o godz. 20 — „Czar Walca".

Repertuar kin.

Swiatowid, ul. Prosta — „Poganin".
Lux, ul. Strumykowa — „Na strunach miłości".
Corso — „W stepach Arizony" i „Córka Szeika".

Z miasta

— **Osobiste.** Starosta Powiatowy p. dr. Bogocz wrócił z urlopu i objął urzędowanie.

— **Poświęcenie sztandaru Bractwa Matek Chrześc. parafji św. Jakóba.** W ub. niedzielę odbyła się w kościele św. Jakóba uroczystość poświęcenia sztandaru Bractwa Matek Chrześcijańskich parafji św. Jakóba. Aktu poświęcenia dokonał ks. dziekan Kozłowski, który wygłosił okolicznościowe kazanie. Po poświęceniu odbyły się nieszpory z wystawieniem najśw. sakramentu oraz procesja.

— **Wielka zabawa ludowa.** Zarząd Związku Strzeleckiego m. Torunia donosi, że wielka zabawa ludowa Zw. Strzel. odbędzie się dnia 2 sierpnia b. r. w parku „Wenecja" (dawn. „Wiktorja"). Zabawa ta, z której dochód przeznacza się na zakup mundurów dla Strzelców, połączona będzie z tańcami, konkursem piękności dla pań, pocztą japońską i strzelaniem do tarczy o nagrody. Do tańca przygrywać będzie doborowa orkiestra w parku i na sali. Początek zabawy o godz. 15. Bliższe szczegóły podane będą w afiszach.

— **Apteki zatrzymywać będą recepty.** Właściciele aptek w Toruniu zwracają uwagę, że w myśl rozporządzenia Ministra Spraw Wewnętrznych (Dz. Ust. Nr. 6 poz. 30 1931 r.) z dniem 26 b. m. apteki obowiązane są zatrzymywać oryginalne recepty, a do wydanych lekarstw dołączać ich odpisy (sygnatury).

— **Wilki Morskie.** W sobotę, dnia 25 b. m. o godz. 19-tej odbyła się w świetlicy Oddz. II Zw. Strzel. przy ul. Bydgoskiej 45 1-sza zbiórka Wilków Morskich. Zbiórkę prowadził komendant Oddz. Następnie ob. prof. Zawirowski wygłosił godzinny wykład „O polskiem morzu" oraz o znaczeniu i rozwoju portu Gdyni, podkreślając nieodzowną i ważną rzecz P. W. Morskiego szerszych warstw młodzieży polskiej a w szczególności na terenie pomorskim. Za bogaty w treści swej wykład ob. prof. Zawirowski został nagrodzony długiemi i hucznemi oklaskami Wilków Morskich. Następnie omawiano sprawę wycieczki do Gdyni, którą postanowiono zorganizować w końcu lata, aby się zapoznać z polskiem morzem. Natomiast dążyć wszelkiemi siłami, by na przyszły rok wyjechać do Gdyni swemi własnemi łodziami. Dalej omawiano sprawę umundurowania, z czego wynika, że jeszcze nie wszyscy posiadają mundur, na co prezes Oddz. ob. Boczar, zwracając się do Wilków Morskich, przyrzekł dołożyć wszelkich starań, by wszyscy w miarę możliwości posiadali mundur oraz konieczne sprzęty techniczne, jak łodzie, plac i t. d. Z swojej strony będzie wymagał od Wilków sprawności w ćwiczeniach i pilności w zajęciach oddziału. Następna zbiórka wyznaczona została na wtorek, dnia 28 lipca o godz. 19-tej.

— Niespodzianki „Niespodzianki". Zrazu nazwa, jaką ochrzcił obecny właściciel p. Sokal swój lokal przy ul. Łaziennej 19, wydawała się nieco dziwną. Dzisiaj każdy, kto raz zaszedł do tej restauracji, przyzna, że stosowniejszej nazwy nie możnaby sobie wyobrazić. Niespodzianki, jakie gościom gotuje „Niespodzianka", zdobywa nowej, wzorowo prowadzonej restauracji p. Sokala coraz liczniejszy zastęp zwolenników, którzy umieją cenić mądrą zasadę gospodarza: „Przez żołądek do klienta", przez tanią a mimo to dobrą kuchnię zdobyć sobie uznanie jak najszerszych kół klientów. Szkoda jedynie, że lokal tak wcześnie zamyka swoje podwoje. Liczni przyjaciele „Niespodzianki" pragnęliby ją widzieć otwartą chociażby do godz. 1-szej, aby nie potrzebować kołatać do innych bram.

Czy Kozłowska nakłoniła swe córki do zamordowania ojca?

Wznowienie przewodu sądowego

Sensacyjna rozprawa o zabójstwo, dokonane na osobie rolnika Kozłowskiego z Radowisk Wielkich (pw. Wąbrzeźno) wznowioną została w ub. sobotę.

Sąd Apelacyjny po ponownem przesłuchaniu oskarżonych: Kozłowskiej i jej córek Marjanny i Berty, oraz po przesłuchaniu świadków na rozprawie w ub. czwartek, zamknął przewód sądowy. Prokurator domagał się zatwierdzenia wyroku śmierci. Ogłoszenie wyroku odłożono do soboty dnia 25 b. m.

— — — — — — — — —

W sobotę już krótko po godzinie 12-tej sala sądowa wypełniła się szczelnie publicznością. Zainteresowanie sprawą wielkie. O godzinie 13,30 wprowadzają na salę oskarżone. Po chwili wchodzi Trybunał. Wśród wielkiej ciszy przewodniczący sędzia S. A. **Sosiński** odczytuje postanowienie:

„Sąd postanowił wznowić przewód sądowy w tym kierunku, jakoby Dąbrowski nakłaniać miał oskarżone do morderstwa."

Jaką rolę odegrał Dąbrowski?

Przewodniczący zwraca się do osk. Marjanny Kozłowskiej:

— „Kto widział, jak Dąbrowski przez okienko więzienne doręczał oskarżonej listy, **w których namawiać miał, by wszystko zwalić na matkę?"**

Oskarżona Marjanna K. wymienia kilka nazwisk więźniów, gdzie obecnie się znajdują, tego nie wie.

Przew. — „Gdzie są te listy?"

Osk. — „Darłam je i wrzucałam do kubła".

Sędzia Halski — „Czy dawaliście te listy komu czytać?"

Osk. — Nie, bo on pisał, przeczytaj i spal."

Prokurator — „Czemuście na pierwszej rozprawie o tych listach nic sądowi nie mówili?"

Osk. — „Bo on tak litościwie na mnie patrzył, że nie mogłam." (Kochanką Dąbrowskiego rzekomo była nie osk. Marjanna, a jej siostra Berta).

Obrońca prosi o odroczenie rozprawy i przesłuchanie podanych świadków.

Prokurator decyzję pozostawia sądowi.

Odroczenie rozprawy.

Sąd po krótkiej naradzie postanowił powołać świadków Kruka i Kłosa celem stwierdzenia, czy Dąbrowski pisywał listy do więzienia do oskarżonej. Ponadto Sąd postanowił przesłuchać Banaszównę na okoliczność, że oskarżona Marjanna opowiadała jej w więzieniu, że do zabójstwa ojca namawiała ją matka.

W tym celu sąd odroczył rozprawę aż do czasu odszukania wymienionych świadków.

W czasie pierwszej rozprawy przed Sądem Okręgowym oskarżone przyznały się do ojcobójstwa, którego dokonać miały za namową matki.

Sąd Okręgowy wydał wyrok, skazujący matkę i córki na karę śmierci.

Na rozprawie wznowionej przez Sąd Apelacyjny osk. Marjanna i Berta wbrew pierwotnie złożonym zeznaniom twierdziły, że do zbrodni nakłaniał Dąbrowski, który utrzymywać miał z jedną z oskarżonych bliższe stosunki.

Sąd Apelacyjny odroczył rozprawę celem przeprowadzenia dalszych dochodzeń nad okolicznościami, jakie wynikły w toku rozprawy apelacyjnej, a mianowicie celem stwierdzenia czy do zbrodni nakłoniła Kozłowskie matka, czy też Dąbrowski.

Tłoczyński o Toruniu i o sobie

Toruń miał wczoraj, jak o tem piszemy na innem miejscu, pewnego rodzaju sensację sportową. Na kortach TKS. grał wczoraj jeden z najlepszych tenisistów polskich, Tłoczyński.

W rozmowie, jaką mieliśmy sposobność odbyć, p. Tłoczyński podkreślał przedewszystkiem serdeczne przyjęcie, jakie mu zgotował Toruń, za które wszystkim składa gorące podziękowanie. Toruń gościom warszawskim bardzo się podoba, a pobyt w naszem mieście uprzyjemnił im także nasz teatr, którego premjerą sobotnią „Czaru walca" wszyscy byli zachwyceni. Tenis w Toruniu zdaniem p. Tłoczyńskiego stoi na wysokim poziomie. Sekcja tenisowa T. K. S. należy do najruchliwszych klubów tenisowych w Polsce. Jest to niewątpliwie dużą zasługą prezesa klubu oraz kierownika sekcji p. Mroczkowskiego.

Z tenisistów toruńskich p. Tłoczyńskiemu najwięcej podoba się Stogowski, gracz o bardzo, jak się wyraził, regularnej grze, któremu p. T. rokuje wielką przyszłość.

O sobie p. Tłoczyński nie wiele chciał mówić. Nie możemy jednak nie wspomnieć przy tej sposobności o jego ostatnich sukcesach na kortach tak zagranicznych jak i warszawskich. A więc jeden z największych sukcesów, to zwycięstwo nad Norwegją w walce o puhar Davisa. Dalej zwycięstwo w Danji, oraz zwycięski mecz nad znanym Czechem Maleczkiem o światowej klasie. Nie należy zapomnieć także o udziale w nieoficjalnej grze o mistrzostwo świata w Wimbledonie, gdzie p. Tłoczyński przeszedł do III rundy, bijąc mistrza armji angielskiej. Ostatnio wreszcie do najświeższych sukcesów p. T. zaliczyć należy 2 zwycięstwa nad reprezentacją Indyj w Warszawie.

P. Tłoczyński zamierza przyjechać do Torunia jeszcze raz wraz z drużyną Legji i to w jesieni, celem wzięcia udziału w rewanżowem spotkaniu z T. K. S. oraz w walkach o mistrzostwo Torunia.

Cudze chwalicie...

Włócząc się w czasie jednego z urlopowych miesięcy od kraju do kraju, od miasta do miasta, znalazłem się któregoś z pięknych dni maja w Talinie. Biała stolica dzielnych estończyków usposobiła mnie wówczas jakoś dziwnie romantycznie.

Miast zwiedzać muzea, port, stocznię, fabryki i wielkie domy towarowe, miast podziwiać czystość, pracowitość i skrzętność mieszkańców tego północnego kraju — rozpocząłem wędrówkę po tallinowskich skwerach i parkach. Podziwiałem barwne kwietniki, estetyczne klomby, cudem barw grające rabaty białych, czerwonych, ponsowych, żółtych i kremowych róż. Co rana biegłem do parku aby przesiedzieć w nim nieraz do zmroku, napawając się przecudnym widokiem morza kwiatów.

Zauważył i zapamiętał mnie widać dozorca ogrodu gdyż czwartego czy piątego dnia moich parkowych włóczęg podszedł domnie i zapytał:

— Czemu Pan tak często przychodzi tutaj?

— Podziwiam piękno tego cudnego ogrodu podziwiam te śliczne róże, te rabaty i klomby — odparłem.

— A czy Pan jest cudzoziemcem?

Widać poznał mnie po łamanej niemczyźnie w jakiej mu odpowiadałem.

— Tak. Jestem Polakiem. Mieszkam w Toruniu.

— W Toruniu? In Thorn? — zapytał ze zdziwieniem. — I Pan nie widział piękniejszych kwiatów, przecież te, które Pan tutaj tak podziwia, sprowadziliśmy z pańskiego Torunia, z zakładów firmy jakżeż się ona nazywa, aha, Hozakowski.

— — — — — — — — — — — — —

Postanowiłem przy pierwszej sposobności zobaczyć ogrody p. konsula Hozakowskiego. Onegdaj dotrzymałem dopiero danego sobie w dalekim Tallinie słowa i pojechałem je zwiedzić I z całą satysfakcją mogę powiedzieć:

— Nie wiecie nawet (Wy!—bo ja już wiem) jak piękną perłę przemysłowo - handlową macie w Toruniu. Jak piękną i jak potężną zarazem swemi rozległemi stosunkami handlowemi jakością swych produktów. Nie wierzycie — to obejrzycie pola i oranżerje f-y B. Hozakowski, zwiedźcie łany gladioli (100 tysięcy sztuk!) kłączów dalji, begonji i róż, przecudnych, przesubtelnych róż. Zwiedźcie a napewno zgodzicie się ze mną.

Cudze chwalimy, swego nie znamy...

Komuniści przed sądem w Toruniu

W wyniku przeprowadzonej w ub. sobotę rozprawy Sąd Apelacyjny w Toruniu zatwierdził wyrok Sądu Okręgowego w Wejherowie, skazujący studenta politechniki lwowskiej Ukraińca Berchulaka za działalność antypaństwową na 3 miesiące twierdzy.

Ponadto Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok pierwszej instancji i skazał niejakiego Beolasa na 1 rok twierdzy za działalność wywrotową.

Sąd Apelacyjny rozpatrywał w ub. sobotę sprawę niejakiego Olejniczaka, oskarżonego o działalność antypaństwową. Oskarżony Olejniczak ofiarował swe usługi G. P. U. i zamierzał organizować jaczejki komunistyczne w Polsce. Trybunał po przeprowadzonej rozprawie zatwierdził wyrok pierwszej instancji, skazujący oskarżonego Olejniczaka na jeden rok twierdzy.

Z teatru

— **Czar walca.** We wtorek, dnia 28 b. m. o godz. 20-tej przepiękna operetka Oskara Straussa, gorąco przyjęta przez premjerową publiczność „Czar Walca", obfitującej w przepiękne melodje, a opartej na dowcipnej akcji i intrydze dworskiej ostatnich lat przedwojennych. Role główne odtworzą pp. Leonowicz (dyrygentka damskiej kapeli), Borowska (księżniczka), reż. Zdzitowiecki (książę-małżonek), Zarembina, Małkowska, Lenczewski, Józefowicz, Olędzki, Tatarkiewicz. W malowniczych tańcach przodować będą pp. Grossówna i Gliński. Dyryguje prof. Wiliński.

— **„Złodziej".** W środę, dnia 29 b. m. o godzinie 20-tej wzruszająca sztuka Bernsteina „Złodziej" z p. Kopczyńską i dyr. Bendą w rolach głównych oraz pp. Królikowską, Brodzikowskim, Rozmarynowskim i Cornobisem.

Wieczory teatralne

„Czar walca"

Operetka Oskara Straussa

Z przyjemnością prawdziwą zanotować przyjdzie znowu duży sukces operetki. Tym razem wybór padł na przemiły utwór Straussa. Świetny walc, skonstruowany techniką nowoczesną muzyczną świadczy jakby o nieprzerwanej twórczości znanej rodziny.

Czar Walca, operetka nie nowa wprawdzie, pod względem formy muzycznej należy do współczesnych, chociaż całkowicie opiera się na melodji walca i nie wprowadza ani tanga ani fokstrota.

Libretto mdłe, ale rozwija się zręcznie. Treścią operetki jest właściwie tęsknota do tego Wiednia, który jako kulturalnie wysoko stojący, stał się miastem „Gemütlichkeit". Specjalny stosunek był w Wiedniu do dworu Kpiono ze starych Habsburgów, wyśmiewano ceremonjał, ale jednak kochano starych władców. Stary Franciszek zjawiał się na ulicach Wiednia sam bez eskorty, niestrzeżony zupełnie, przez Burg przejeżdżano swobodnie bez trudności, w bramach często spotykano powóz cesarza, zamieniono ukłon i po paradzie. To współżycie przeciętnego Wiedeńczyka z dworem wyrobiło specyficzny sentyment, który odbił się zwłaszcza w twórczości operetkowej.

Przedstawienie operetki ostatniej należało pod każdym względem do bardzo starannych i doskonale przygotowanych tak przez reżyserję (Zdzitowiecki), jak i przez kierownictwo muzyczne (Wiliński). Orkiestra zgrana, chóry zešpiewane brzmiały ciepło.

Szczególnie wdzięcznie przedstawił się balet, a zabawna polka **p. Grossówny i Glińskiego** podobała się bardzo.

Uwaga jednak słuchaczy skupiała się przedewszystkiem około głosu p. Borowskiej. Każdy jej występ jest bardzo miłem zdarzeniem teatralnem, świeża a donośna ekspresja, barwa czysta świadczą o zdolnościach artystki.

Nieźle brzmiał wczoraj głos p. Zdzitowieckiego, wyglądającego bardzo pięknie i grającego swobodnie.

P. Leonowicz zawsze witana z radością.

Humór reprezentowała znana trójka p. **Józefowicz, Lenczewski(** doskonały) i pełna werwy **Zarembina.** Świetna p. **Małkowska.**

Dopełniali zespołu **Olędzki, Tatarkiewicz.**

Oprawa sceniczna inż. Małkowskiego udatna a nawet efektowna.

Przedstawienie godne zobaczenia, nic więc dziwnego, że teatr wypełniony po brzegi.

S. R.

Niedyskrecje z plaży tczewskiej

W mokrych kostjumach kąpielowych w celach aresztu gdańskiego — Słodka wolność za 125 złotych

Mamy lato... lody... plaże i krem... „Nivea".

Mamy Wisłę, a w niej syreny i satyrów na plaży.

Pozatem mamy dużo kłopotów, trochę słońca, radości i przygód.

W lecie, jak to dowiedziono już przed latami, ludzie łatwiej ulegają różnym pokusom. Pana Z. kusi piwo i koniak, jego kuzynkę tenis, a inch stryjecznych braci plaża gdzie szukają wrażeń lub też świeżego powietrza na malowniczym brzegu Wisły, usianym krzaczkami, naturalnie w towarzystwie miłych pań, które rozkosznie szczebiocząc pozwolą zapomnieć, o muchach siedzących na łysinie, ratach, wekslach i t. zw komornikach t. j. tych, którzy będąc podobnymi do ludzi zostali na to stworzeni, aby na świecie nie było za wesoło i każdy mógł przepisowo przeżyć swoją porcję zmartwień.

Pan Stanisław B. miał pecha i słabość do wody.

— Czystość, to zdrowie — mówi Urząd Zdrowia.

W myśl tej zasady, p. St. codzień używał kąpieli, poszukując coraz to nowych dróg wodnych, w eleganckiej łodzi sportowej, w okolicy Tczewa.

Nic dziwnego więc, że p. Stanisław w towarzystwie dwóch pięknych pań zapragnął płynąć po Wiśle tem bardziej, że panie przepadały za wiosłowaniem.

Krótko mówiąc p. Stanisław wynajął łódź i o godz. 21 wyholował już na przeciwległym brzegu jedną z towarzyszących im pań, ubraną w śliczny kostjum kąpielowy, poczem wrócił i przewiózł drugą w to samo miejsce.

Ja chcę wiosłować panie Stasiu! — powiedziała p. H.

Życzenie pani jest dla mnie rozkazem! odrzekł elegancki młodzian i przystąpił do nauki wiosłowania udzielając p. Helence fachowych instrukcyj wioślarskich. Ale w tej że chwili rozkoszne dolce farniente przerwała **groźna postać z rewolwerem w ręku.**

Wychodzić natychmiast z wody! — krzyczał po niemiecku nieznany im urzędnik umundurowany.

To strażnik gdański przypłynął ich... bowiem p. Stanisław wraz z towarzyszącemi mu paniami, przekroczyli granicę i znaleźli się na terytorjum W. M. Gdańska.

CIEMNO, CHŁODNO I GŁODNO.

Brutalny Niemiec pod groźbą rewolweru wyprowadził towarzystwo z wody i w **kostjumach kąpielowych** zaprowadził p. S. wraz z paniami do Lisewa, gdzie **osadzono ich w areszcie na całą noc.** Nie pomogły żadne groźby, ani prośby, nieubłagany Niemiec nie chciał nic pomoc nieszczęśliwym żeglarzom, a na domiar złego zażądał 100 guldenów kaucji za wypuszczenie przytrzymanych na wolność.

Niestety nikt nie posiadał przy sobie pieniędzy, zdani więc na łaskę losu oczekiwali drżąc od zimna w mokrych kostjumach kąpielowych na wybawienie.

Za 125 zł. upragniona swoboda.

Nad ranem uwięzieni zostali wyprowadzeni ze swoich cel i przywrócono im wolność.

Sprawił to mąż pani H., który przywiózł ze sobą ubrania i pieniądze, oraz **wykupił zatrzymanych za sumę 125 zł. z niewoli gdańskiej.**

W kilka godzin później zatrzymani wrócili do Tczewa.

REMINISCENCJE NOCNEJ ESKAPADY.

Jak wynikało z rozmowy panie straciły zupełnie chęć do nauki wiosłowania.

Pan Stanisław narzekał na swój pech i wymyślał na naszych ościennych sąsiadów, zaś mąż pani H. dowiedział się przy sposobności, ile dla władz gdańskich warta jest jego żona w walucie brzęczącej wraz z całem towarzystwem.

Mamy więc lato — lody.. plażę i przygodę p. Stanisława, przyczem okazało się, że nawet nauczycielowi pływania, nie zawsze uda się wypłynąć z takich sobie nieprzewidzianych wirów życiowych.

Praca P. W. i W. F. w obozach letnich w Lidzbarku na Pomorzu

Spędzone ubiegłe dwa tygodnie w obozach letnich P. W. i W. F. D. O. K. VIII w Lidzbarku, wykazały, że zgrupowana w tych obozach młodzież szkół niższych zawodowych i pozaszkolnych odniosła wiele tu korzyści, na które złożyły się rozkosze wypoczynku umiejętnie połączone w programach obozów z możnością pohasania po boisku, użycia gier i ćwiczeń lekkoatletycznych, oraz ćwiczeń z karabinem i granatem, czy też maską przeciwgazową.

Jako obywatel Lidzbarka, obok którego w lasach umieszczono te obozy, często zdaleka obserwowałem pracę w obozach. I jak ciężkim i niewdzięcznym zarzutem obrzucają niektórzy tych ludzi, którzy w tej pracy biorą od rana do wieczora udział, twierdząc, że ściąga się młodzież do obozów dla „polityki" czy innych celów.

Polityka tej pracy, rozpoczyna się ranną modlitwą, a następnie chłopcy z karabinami uczą się na polanach gęstych lasów Lidzbarka jak bronić Ojczyzny, po południu zaś krzepią swe często nadwątlone zdrowie, gimnastyką, grami sportowemi i lekką atletyką.

Porządek i rygor obozowy wyrabia z nich karnych obywateli, zdolnych do ponoszenia ofiarnej pracy dla Państwa.

Sprawne kierownictwo obozów spoczywające w rękach p. majora Wadasa z 67 p. p. z Brodnicy, jak również pełna uznania praca oficerów i wychowawców fizycznych, utrwala mię w przekonaniu, że z pracy tej społeczeństwo odnosi wiele korzyści i grzechem jest odmawiać naszej młodzieży tej radości życia. Jako dowód dodatnich wyników tego krótkiego pobytu w obozach, niech służy fakt, że na zakończenie I. turnusu obozów, 36 uczestników uzyskało prawo do bronzowej Państwowej Odznaki Sportowej, co będzie dla nich zapewne zachętą do dalszej pracy.

Mieszkaniec Lidzbarka.

Znowu katastrofa w Pakości

Spłoszone konie przyczyną strasznej śmierci człowieka

(d) Bezpośrednio po strasznej katastrofie motocyklowej, miasteczko Pakość stało się widownią nowej katastrofy, która pociągnęła za sobą śmierć człowieka.

W ub. piątek o godz. 2 po poł. przejeżdżał przez Pakość parą ognistych koni cugowych, zaprzężonych do zwykłego wozu, 39-letni stangret maj. Łęcko, Franciszek Jagodziński, wioząc z sobą swego małego syna.

W pewnym momencie, w pobliżu kościoła ewangelickiego wypadło z bocznej ulicy ciężarowe auto, płosząc młode konie, które momentalnie ruszyły galopem rozbijając po chwili wóz o przydrożne drzewo. Wóz się wywrócił, przygniatając woźnicę i jego syna, konie zaś oderwały się i pobiegły dalej.

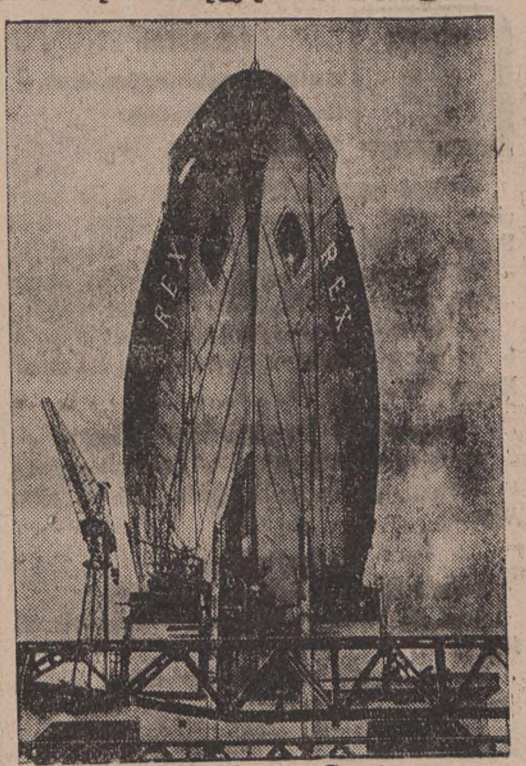
Gdy nieszczęśliwych wydobyto z pod wozu, znaleziono śp. Jagodzińskiego już konającego, synek zaś jego odniósł tylko lżejsze obrażenia.

Przybyli na miejsce wypadku lekarze, stwierdzili u rannego ciężkie obrażenia czaszki, złamania prawej ręki i lewej nogi, pomoc ich jednak na nic się już nie zdała, bo gdy tylko przybyły na miejsce wypadku ksiądz zdołał spełnić swój obowiązek, nieszczęśliwy wyzionął ducha. Przyglądał się temu wielki tłum publiczności, modląc się w ponurym nastroju za zmarłych.

Śp. Jagodziński pozostawił żonę i czworo małych dzieci.

—o—

Włochy w walce o błękitną wstęgę Atlantyku



W dniu 26 bm. będzie w Genui spuszczony na wodę włoski pasażerski parowiec atlantycki „Rex", który będzie kursował na linji między Neapolem i Nowym Jorkiem. Parowiec ten uważany jest jako poważny konkurent najszybszego obecnie parowca pasażerskiego „Bremen" który ostatnio zdobył tradycyjną Błękitną Wstęgę Atlantyku. Coprawda walka ta odbędzie się mniejwięcej dopiero za rok gdyż tyle czasu będzie wymagało ostateczne wykończenie statku.

Odpisy z księgi pamiątkowej Hotelu „Bristol" w Zakopanem

Opuszczając wspaniały Bristol, chciałbym wyrazić serdeczną wdzięczność zarządowi za Jego staropolską uprzejmość i usilne starania, aby nam, swoim gościom uprzyjemnić pobyt i ułatwić. Gdy się patrzy na ten wspaniały gmach Bristolu i szeroki rozmach, z jakim on został zbudowany, nie można się oprzeć uczuciu dumy, że wyjątkowa stanowczość, granicząca niemal z uporem, ale uporem świadomym swego celu, oraz twórcza energja mogą dokonać rzeczy nadzwyczajnych. I rzeczywiście. Mimo wielkich technicznych i finansowych trudności, mimo wszelkiej konkurencyjnej złośliwości, hotel stanął wyniosły, wspaniały i, miejmy nadzieję, stać będzie długie, długie lata, goszcząc w swych murach doborową publiczność i stwarzając dla niej wrażenie, że znajduje się w zaciszem, wykwintnem i wysoce estetycznem domowym ognisku. Szczęść Boże nowej polskiej placówce! — 7 sierpnia 1926 r. Profesor W. Iwanowski.

Oby w całej Polsce powstały tak piękne, kulturalne placówki, jak Bristol, energicznemi dłońmi wzniesione. Marjan Zyndram Kościałkowski, poseł na Sejm. 26 sierpnia 1926 roku.

Przepędzony pod dachem Bristolu tydzień muszę zaliczyć do jednego z najpiękniejszych i najlepszych podczas moich wędrówek po szerokim świecie. Komfort, wygoda, zdrowa i wykwintna kuchnia polecają Bristol najlepszej publiczności. Na wyróżnienie zasługuje stosunek gospodarzy do klijenteli pełen ciepła i polskiej gościnności. — Ks. W. Kneblowski. 24 sierpnia 1927 r.

Podgórz

— **Nadzwyczajne walne zebranie** Bezp. Bloku W. R. odbędzie się w poniedziałek, dn. 27 bm., o godz. 20-tej w lokalu p. Kruszyńskiego (hotel centralny). Na zebraniu tym wybiera się nowy Zarząd, wobec czego wzywa się członków o liczne przybycie.

Tuchola

— **Egzamin P. W. w Lińsku.** W ub. środę odbył się w miejscowej szkole egzamin I stopnia dla członków Przysposobienia Wojskowego i Wychowania Fizycznego rejonu Śliwice. Do egzaminu stanęło 43 członków. Zdali wszyscy z wynikiem dodatnim. Egzamin w zastępstwie p. por. Grussa przeprowadzili pp. plut. Wolny i plut. Karszewski.

Młodzież nad brzegiem Bałtyku

W obozie PW. OK VIII — Bulwar nadmorski — Kolonja oficerska — Życie obozowe — Obóz kolarzy-wędrowców — Kolonja medyków Uniwersytetu Warszaw. — Cała Polska nad morzem

— Może zwiedzilibyśmy którego dnia obozy przysposobienia wojskowego w Cetniewie?

Propozycję komendanta P. W. pow. morskiego, p. kpt. Kieraszewicza, przyjąłem z zapałem i pewnego dnia około południa ruszyliśmy w podróż. Inicjator wycieczki uzbroił się w „Kodaka", ja w notes i ołówek, a dwaj nasi towarzysze, członkowie Komitetu pp.: Lachmanowicz i inż. Horotko — w dobry humor...

Droga z Wejherowa przez Redę, Puck i Swarzewo wijąca się wśród bajecznych lasów, wzgórz, wąwozów i urodzajnych pól, mignęła się jak z bicza trzasł.

Dzień był chłodny i słońce tylko od czasu do czasu przypominało nam, że jest lato.

Doskonała szosa, na której można było rozwinąć największą szybkość, od Pucka wzdłuż brzegu przypominała conajmniej Aleje Ujazdowskie w Warszawie Mijamy dumne „Packardy", ponętne „Chryslery", eleganckie „Fiaty", „Harley Dawidsony", „Indiany" i „Ariele" z przyczepkami lub bez, konne pojazdy, grupki rozbawionych letników, turystów na rowerach itp. wszyscy z pogodnymi minami, weseli, witają się wzajemnie, choć widzą się pierwszy raz w życiu. Spotykamy obładowane wycieczkowiczami wozy chłopskie i całe wycieczki z orkiestrami...

Zajeżdżamy na bulwar nadmorski — cud nowoczesnej techniki drogowej — coś, co trudno sobie wyobrazić, gdy się tego nie widziało na własne oczy.

Pomiędzy Wielką Wsią a Hallerowem nad brzegiem morza mijamy kolonję oficerską wraz z budującem się kasynem. Na chodniku bulwaru spotykamy ogorzałego „cywila" z laską — twarz znajoma. Wymieniamy ukłony — to p. gen. Thommée, dow. 15 dyw. piech. z Bydgoszczy, który wraz z pp.: gen. Tokarzewskim, Osińskim i Trojanowskim oraz licznymi młodszymi oficerami spędzają tu wakacje.

Jeszcze kilka minut i auto zatrzymuje się. Jesteśmy u celu. Przed nami w odległości około 200 metrów od morza rozpościera się 30 namiotów wojskowych. Pośrodku na wysokim maszcie powiewa flaga. Cetniewo! — Obóz PW OK VIII.

Wita nas oficer inspekcyjny p. por. Lindner z 62 p. p., poznajemy komendanta obozu p. mjr. Zabłockiego z 14 pp. i p. prof. Eksteina oraz przybyłego na wizytację z Kuratorjum Szkolnego Pomorskiego p. dr. Ciosłowskiego, wizytatora wych. szkoln. i fizycznego. Zwiedzamy obóz wspólnie. P. mjr. Zabłocki udziela nam wyczerpujących objaśnień.

Trafiliśmy na drugi turnus liczący około 250 chłopców ze szkół średnich z Pomorza, poprzedni liczył około 400. Chłopcy są na plaży pod opieką wychowawców.

Z otrzymanych informacyj stwarzamy sobie taki obraz: Codzień o godz. 5 rano, kiedy słońce pierwszem nieledwie musnięciem wygląda i srebrzy nurty Bałtyku — rozbrzmiewa u stóp masztu dźwigającego łopoczący sztandar obozowy — żołnierska pobudka.

Na sygnał ten, z 5 obozów — kompanij zakwaterowanych w namiotach wysypują się młodzieńcy, przygotowujący się do rannej gimnastyki, pierwszej pracy, od której rozpoczyna się dzień uczestnika obozów.

Dzień ten jest wypełniony po brzegi pracą przerywaną krótkim tylko wypoczynkiem wśród ćwiczeń i zostawia uczestnikom tylko czas wolny na posiłek, plażę i sen.

Życiu obozowemu nadaje tętno Komendant Obozów, zwierzchnik wymagający od podwładnych ścisłego wypełniania rozkazów, równocześnie ojciec troskliwy całej grupy młodzieży śledzący uważnie, czy cała rodzina, pieczy jego powierzona ma zapewnione te wszystkie środki, które gwarantować mogą spełnienie zadań życia obozowego.

Jest on częstym gościem w kuchni i namiotach, w rejonie obozów i na placach ćwiczeń. Nie dopuszcza do zaniedbań a trudy i pracę nagradza przy każdej sposobności.

Sekunduje mu w pracy organizacyjnej i wykonawczej z doskonałem zrozumieniem rzeczy i obowiązków wychowawczych zastępca komendanta, p. mjr. Cenzartowicz, pracujący ręka w rękę z korpusem oficerskim obozów.

(Dokończenie nastąpi).

Lidzbark

— **Przybyli na „gościnne występy".** Od dłuższego czasu grasowała nieuchwytna szajka złodziei niepokojąc obywateli. I tak w nocy na 21 bm. usiłowali sprawcy ci włamać się do składu zegarmistrza Dąbrowskiego Fr. przy Nowym Rynku, lecz zostali rychło spłoszeni.

Ci sami sprawcy następnej nocy na 22 usiłowali się włamać do kupca Zygmunta Ścisłowskiego. Przekradłszy się przez mur okalający podwórze przystawili drabinę do okna i byliby niewątpliwie dostali się wewnątrz, gdyby nie czujność p. Ścisłowskiego, który usłyszawszy podejrzane szmery oddał kilka strzałów w kierunku złodziei. Na skutek natychmiastowej pomocy Post. Pol. Państw. i stróżów nocnych zdołano jednego ze złodziei pochwycić; jest nim Nawrocki Leon z Płocka, którego odstawiono do więzienia przy Sądzie Grodzkim w Lidzbarku. N. wzięty na spytki zdradził swych kolegów, którzy niewątpliwie wkrótce znajdą się tam, gdzie obecnie Nawrocki.

Przychwycenie N. nie odstraszyło widocznie jego kompanów, którzy jeszcze raz spróbowali szczęścia w nocy na 23 bm., lecz przeszkodził im stróż nocny Kucharski, który przepędził ich na koniec miasta, gdzie wywiązała się obopólna strzelanina i bandyci umknęli w zmrokach nocy.

— **Wystrzegać się żmij.** Ostatniemi czasy zauważono większą ilość żmij w tutejszych lasach jako i na boisku P. W. żmije zdołano na czas dłuższy unieszkodliwić.

Starogard

— **Z Związku Strzeleckiego.** Na zaproszenie Federacji Zw. Byłych Obrońców Ojczyzny, Oddziały Z. S. pow. starogardzkiego brały udział w zjeździe w Gdyni. Komenda Powiatowa Zw. Strzeleckiego wystawiła 2 kompanje 140 ludzi umundurowanych i uzbrojonych. Komenda Powiatowa Z. S. wyjazd ten do Gdyni wykorzystała jednocześnie na zapoznanie strzelców z rozbudową Gdyni i z urządzeniami portu handlowego i wojennego. Uroczystości ukończyły się o godz. 13tej i czas do godz. 21 wykorzystany był na zwiedzanie. — Oddziały strzeleckie, biorące udział w zjeździe, wyróżniały się wybitnie zarówno postawą, umundurowaniem jak i zachowaniem się z pośród innych organizacyj. Powszechną uwagę i podziw zwracał bataljon Z. S. sformowany z powiatów: Starogard — 2 komp. i pow. Tczew 1 komp. wraz z orkiestrą Z. S. w liczbie 24 członków, pod dowództwem Ob. komp Wysockiego ze Starogardu. Wszystkie funkcje oficerskie były obsadzone oficerami Z. S.

Chełmno

— *Pastwą płomieni.* W nocy na 24 bm. o godz. 1,30 powstał pożar w zabudowaniu rolnika Mroza w Nowejwsi Szlacheckiej. Ogień zniszczył całą zagrodę wraz z urządzeniem domowem i narzędziami rolniczemi, wyrządzając szkodę na sumę 35,000 zł. Spalone zabudowania wraz z urządzeniem domowem były ubezpieczone w Pom. Tow. Ubezp. w Toruniu na sumę 4500 zł. Przyczyny pożaru narazie nie ustalono, istnieje jednak podejrzenie, że ogień powstał wskutek podpalenia. Dochodzenia w toku.

Programy radjowe

Wtorek, dnia 28 bm.

Warszawa 11,40 Przegląd prasy kraj. 11,58 Sygnał czasu. 12,10 Muzyka z płyt gramof. — 13,10 Kom. Państw. Inst. Met. i gospod. 15,25 „Związek pań dobroczynności patrjotycznej w czasie powstania listopadowego" wygł. p. Złotorzycka. 15,45 „Chwilka lotnicza" (Nasze zwycięstwa w Zagrzebiu) wygł. T. Królikiewicz. 16,00 Muzyka z płyt gram. 16,50 Kom. dla rybaków. 16,50 „Jak podróżowano dawniej w Polsce" wygł. p. M. Smolarski. 17,10 Feljeton pt. „Od katedr Francji do Krakowa" — wygł. dr. J. Puciata-Pawłowska. 17,25 Muzyka 17,35 Odczyt z Wilna. 18,00 Koncert popul. 19,00 Rozmaitości. 19,20 Muzyka. 19.40 Giełda rolnicza 19.55 Urzęd. kom. Państw. Inst. Met. 20,00 Prasowy Dziennik Radjowy. 20,10 Kom. sportowy I. 20,15 Transmisja koncertu symf. z Queen's Hallu w Londynie. 21,20 Dodatek do Prasy Dz. Radj. 21,25 Kom. meteor. Gl. Wojsk. St. Met. dla komun. lot., sportowy II i policyjny oraz repertuar warsz. teatrów m. 21.35 dalszy ciąg koncertu z Londynu. 23,00 Muzyka lekka i taneczna.

20,00 *Paryż* „La Serva Padrone" **opera** Pergolesego.

20,15 *Praga* Recital Stefana Frenkla

20,30 *Berlin* „Pygmalion" komedja Bernarda Shawa.

20,30 *Wiedeń* Wieczór Schuberta i Jana Straussa.

21,00 *Medjolan.* Koncert symf.

21,35 *Daventry.* Koncert muz. współczesnej Transm. z Queen's Hall.

HUMOR

NURMI.

Nurmi był w Sztokholmie.

Trener „genjalnego" szybkobiegacza towarzyszył mu, jak zwykle; miał on tegoż dnia jechać do Malmö i przygotować Nurmiemu występ sportowy.

Nurmi odprowadził go na dworzec. Omówili wszystko, trener wsiadł do wagonu, otworzył okno i w dalszym ciągu rozmawiał z fenomenalnym Finem, który stał na peronie. Wreszcie pociąg ruszył. Nurmi zrobił kilka kroków w kierunku odjeżdżającego pociągu. Jeszcze coś mówił do trenera. Ten mu odpowiedział. Na to Nurmi znów coś... I znów trener... A pociąg coraz szybciej. I — co tu dużo gadać — po dziesięciu godzinach na peronie dworca w Malmö stał Nurmi i czekał na express ze Sztokholmu, który, ciężko sapiąc, przybył dopiero po 80 minutach.

(Warszawski Cyrulik.)

DZWIĘKOWE KINO **ŚWIATOWID**

Ostatnie dwa dni! Wznowienie czołowego arcydzieła śpiewno-dźwiękowego p. t.

„POGANIN"

W roli głównej **RAMON NOVARRO.**

To obraz, który ogląda się z równem zainteresowaniem 2, 3 i więcej razy.

PONADTO NADPROGRAM.

KINO „PALACE"

Z powodu remontu kino nieczynne.

Obsługa rzetelna i fachowa Ceny fabryczne!

Tylko 7 dni | **OKAZJA!!!** | Tylko 7 dni

sprzedawał będę **po cenach fabrycznych**

palta damskie modelowe i sportowe

płaszcze męskie gardynowe i oryg. berbery kolor. i granat.

kapelusze damskie od skromnych do najlepszych

kostjumy — płaszcze plażowe — piżamy itd. w wielkim wyborze — ubrania męskie

9335 **Fr. Szczukowski**

Gdynia, ul. Swiętojańska, dom p. Voigta naprzeciw Owocarni Gdyńskiej

Zwiedzanie składu bez przymusu kupna!

PRZETARG PRZYMUSOWY.

Dnia 28 lipca o godz. 12 licytować będę u spedytora Sadeckiego za gotówkę najwięcej dającemu: dynamomaszynę, akumulator, pianino, szafę do rzeczy, prasę do kopjowania. 9938

Janowski, komornik sądowy.

CZEKOLADA-WEESE'GO



Pożywna i wydajna

1 filiżanka za 10 groszy!

blok: 250 gr 1. 25 zł.

LINJA EGON

do Szwecji i portów bałtyckich.

Następna ekspedycja do Rygi, Rewla, Helsingforsu.

S. S. „Iris" około 31. 8.

do Helsingborg, Malmo, Gotenburg.

S. S. „Sven" około 28. 8.

Zgłaszanie ładunków uprasza

Behnke & Sieg

Gdańsk, Langermarkt 20.

GRUDZIĄDZ

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 28 lipca 1931 r. o godz. 10-tej sprzedawać będę w drodze przetargu przymusowego najwięcej dającemu za gotówkę w Rogóźnie Wieś: 1 krowa, owca, 2 konie, młóckarnia, wialnia, 20 mórg żyta. Zbiórka licytantów przed oberżą p. Ziętarskiego. Następnie w Rogóźnie - Zamek o godz. 11 i pół u p. Jaranowskiego: 3 i pół morga żyta, 4 morgi jęczmienia, 6 mórg pszenicy, 5 mórg owsa. Zaś o godz. 12-tej u p. Żeżulskiego: 2 świnie. Następnie o godz. 13-tej w Skurgwiach u p. Kulerskiego: 150 mórg żyta na pniu.

(—) Kowalski, komornik sądowy w Grudziądzu.

PRZETARG PRZYMUSOWY.

We wtorek dnia 28. 7. 1931 r. o godz. 9,00 w Grudziądzu przy ul. Marsz. Focha w F-a Druckę sprzedawać będę najwięcej dającemu za gotówkę: jeden samochód ciężarowy. W Górnej Grupie u p. Matuszewskiego o godz. 11-tej: 6 mórg żyta na pniu, 2 morgi mieszanki, 3 morgi pszenicy, 1 cielak, 1 warchlak, 20 kur, 1 koń gniady i 1 wirówka „Viola".

Zielniewicz, komornik sądowy w Grudziądzu

MEBLE

Kompletne pokoje: sypialne, stołowe, męskie gabinety, urządzenie kuchenne, po cenach fabrycznych poleca

Wytwórnia Mebli

9743 ul. Grudziądzka 90 w Toruniu.

Obejrzyj wszędzie później przyjdź do mnie. Przekonasz się po cenach fabrycznych.

Trumny

metalowe, dębowe, sosnowe, eleganckie i skromne w wielkim wyborze polecam po cenach konkurencyjnych

Słowiński Toruń Św. Ducha

wa 6. lestrona niżej Wisły. 9640

Poważna instytucja **eksportu drobiu** poszukuje **hodowców** na większą skalę. Zgłoszenia do „Dnia Pomorskiego" pod M. M. 9900

Zanim co kupisz

obejrzyj używane meble, rowery, patefony, futra, ubrania, płaszcze i t. d. w „OKAZJOPOLU", Grudziądz, Plac 23 Stycznia 14, w podwórzu. 9907

Okazja!

Sprzedam tanio: pokój stołowy i gościnny, dywan 220 x 250, 2 palta, 3 ubrania, figara średnia. Adres wskaże „Dzień Pomorski". 9935

NAJLEPSZA KAWA!

dziennie świeża tylko z **NOWOCZESNEJ PALARNI KAWY ARACZEWSKI**

Chełmińska przy Rynku. 9937

Młode panienki

które się chcą nauczyć dobrej kuchni, (jako elewki) przyjmuje **POMORZANKA** Toruń, Szeroka 20. 9933

Gospodyni kucharka

z bardzo dobrem gotowaniem, znającą dobrze swój zawód, oraz hodowlę drobiu potrzebna zaraz. Potrzebna również wykwalifikowana **pokojowa** Dobre świadectwa wymagane. Stamirowskie Lignowy p. Pelplin. 9934

W Bydgoszczy

blisko stacji na ulicy Wileńskiej nr. 1. do wynajęcia bez odstępnego 6 pokojowe mieszkanie na II-gim piętrze za 250 zł. miesięcznie. Wiadomość na miejscu lub piśmienne Poznań, ul. Reja 3. u gospodarza.

Piekarnia

z 3 pok. mieszkaniem i wszelkiemi wyg. nie podlegające ust. o ochr. lokatorów z powodu choroby natychmiast do sprzedania. Oferty do „Gazety Gdańskiej" Gdańsk pod nr. 589.

Unieważniam legitymację na nazwisko Grudniewski Józef.

Podaję

uprzejmie do wiadomości, iż z dniem 24 bm. uruchomiłem aptekę w Mątwach, pow. Inowrocław.

Aptekarz **St. Skorel.**

Lisewo

przy Golubiu parceluję. Długoterminowy kredyt Banku Rolnego jest udzielony. Zgłoszenia przyjmuje właściciel FOERSTER.

Unieważniam

kartę mobilizacyjną wystawioną przez P. K. U. Jarosław N. Gł. Ks. ewid. 1385 Hołowacz, Franciszek. 9903

Wykwintne w smaku

landrynki, karmelki owocowe i czekoladki.

Specjalność: **łom mleczny Machlejda**

poleca **E. SZYMANSKI** Szeroka, 8723

Wpisy codziennie

na kurs handlowy, buchalteryjny, **technikum każdej biurowości, 40 maszyn** do pisania w 4 językach, rachowania, powielania itd. Lekcje pomoc, dokształcenie każdej chwili. Szkoła Bergera w z. Stukowski, Toruń Żeglarska 25. 9749

B. Wilamowski

Toruń 8820

28 ul. Zeglarska 28

Pończochy damskie

męskie i dziecięce w wielkim wyborze.

Repertuar Teatru Toruńskiego

W poniedziałek, dnia 27 bm. teatr nieczynny.

We wtorek dnia 28 bm. o godz. 20-tej **„Czar Walca"** Operetka w 3 akt. O. Straussa

W środę, dnia 29 bm. o godz. 20-ej **„Złodziej"** Sztuka w 3 aktach Bernsteina.

W czartek, dnia 30 bm. o godz. 20-tej **„Czar Walca"** Operetka w 3 aktach O. Straussa.

Sport i Kultura Fizyczna

Nr. 16. Nasz tygodniowy Dodatek Sportowy Rok II

Wszechpolskie regaty o mistrzostwo Polski

Mistrzem Polski — Klub Wioślarski 1904 Poznań

Bydgoszcz, 27. 7. (PAT). W ub. sobotę i niedzielę na torze regatowym w **Brdyujściu pod Bydgoszczą** rozegrane zostały **doroczne wszechpolskie regaty o mistrzostwo Polski.** W niedzielę rozegrane zostały wszystkie biegi o mistrzostwo Polski. **Trybuny, obliczone na 8.000 miejsc, wypełnione były po brzegi. P. Prezydenta Rzplitej reprezentowali p. wojewoda poznański Raczyński i p. wojewoda pomorski Lamot.** Na regatach obecni byli przedstawiciele władz miejskich i wojskowych z **dowódcą 15-tej dyw. piechoty generałem Thomme na czele.** Pogoda względnie sprzyjająca. Silny wiatr, wiejący w kierunku przeciwnym przyczynił się do uzyskania słabszego czasu. **Pod koniec zawodów wiatr ustał,** dzięki czemu wyniki są lepsze. Wyniki są następujące.

Ósemki nowicjuszy o nagrodę Państw. Urzędu W. F.: pierwszy **drużyna Bydgoskiego Tow. Wiośl.** pod sterem Cegielskiego w czasie 6 min. 28,8 sek., drugie miejsce zajęła WKSW. Warszawa 6 min. 3 sek.

Dwójki o mistrzostwo (nagroda dyrektora hut szklanych) pierwsze miejsce — **drużyna Tow. Wiośl. z Włocławka** pod sterem Kawalca 8 min. 5,8 sek. Poraz trzeci z rzędu zajmuje w tym biegu pierwsze miejsce drużyna Tow. Wiośl. z Włocławka, drugie miejsce — Klub Wiośl. 1904 (Poznań) w czasie **8 min.** 9 sek.

Jedynki o mistrzostwo — pierwsze **AZS. Kraków** Vereń 7 min. 37 sek. poraz trzeci zdobywa nagrodę miasta Bydgoszczy drugie miejsce WKS. Warszawa Nauminko osiągając czas 7,53.

Czwórki wagi lekkiej: **pierwsze miejsce Klub Wiośl. 1904 Poznań** pod sterem Zimnego 7 min. 19,4 sek. poraz trzeci z rzędu, drugie miejsce — Wiośl. Tow. z Włocławka 7 min. 20,4 sek.

Dwójki podwójne młodszych: pierwsze miejsce — **Warsz. Tow. Wiośl.** 7 min. 47 sek., drugie miejsce — drużyna z klubu Wisła z Warszawy, mając czas 8 min. 14 sek.

Jedynki nowicjuszy: pierwsze miejsce — **AZS. Warszawa** 8 min. 6,2 sek., drugie miejsce — AZS. Kraków 8,29.

Czwórki o mistrzostwo Polski: pierwsze miejsce — **Klub Wiośl. 1904 Poznań** pod sterem Zimnego czas 6 min. 37,2 sek., drugie miejsce — drużyna BTW. 6 min. 43,2 sek.

Ósemki młodszych: pierwsze miejsce — **Klub Wiośl. 1904 Poznań** pod sterem Bachera 6,11, drugie miejsce — WTW. Warszawa 6 min. 16,2 sek.

Czwórki bez sternika o mistrzostwo: pierwsze miejsce — **Klub Wiośl. 1904 Poznań 6 min. 26,6 sek.,** drugie miejsce — BTW. 6,45. Walka w biegu tym niezwykle była zacięta, zwłaszcza w pierwszej połowie.

Czwórka dla osad wojskowych: pierwsze miejsce — **WKWK. Poznań** pod sterem Budika 6 min. 54 sek. drugie miejsce — WKS. Pogoń z Wilna 6 min. 55,6 sek.

Czwórki pań o mistrzostwo na dystansie 1.200 m.: pierwsze miejsce — **drużyna Warsz. Klubu Wioślarek** w czasie 5 min. 11,6 sek., drugie miejsce — drużyna Bydg. Klubu Wioślarek w czasie 5 min. 16 sek.

Czwórki nowicjuszy: **pierwsze miejsce — Grudziądzkie Tow. Wiośl. Wisła** 6 min. 21,8 sek., drugie miejsce — BTW. 6 min. 29,4 sek.

Dwójki podwójne o mistrzostwo: **pierwsze miejsce — klub Wiośl. 1904 Poznań** 6 min. 34,8 sek., drugie miejsce — Warsz. Tow. Wiośl. 6 min. 35 sek.

Dwójki bez sternika o mistrzostwo: **pierwsze miejsce Klub Wiośl. 1904 Poznań** w czasie 7 min. 2 sek. Zwycięstwo osiągnięte valcoverem.

Czwórki młodszych: **pierwsze miejsce drużyna Wisły z Warszawy** pod sterem Zglińskiego 6 min. 31 sek., drugie miejsce — Klub Wiośl. Pogoń 6 min. 40,4 sek.

Ósemki o mistrzostwo: **pierwsze miejsce — Klub Wiośl. 1904 Poznań** pod sterem Zimnego czas 5 min. 35,6 sek., drugie miejsce — drużyna BTW 5 min. 36,4 sek., trzecie miejsce zajęła drużyna AZS Warszawa.

Ogólna punktacja przedstawia się: **Pierwsze miejsce zajął Klub Wioślarski 1904 Poznań, mając 231 pkt., drugie miejsce — BTW 72 pkt.,** trzecie miejsce drużyna Grudziądzkiego Tow. Wiośl. 34 pkt., czwarte miejsce — WKW Poznań 34 pkt., piąte miejsce — WKS Warszawa 26 pkt., szóste miejsce — Wilno 20 pkt., siódme — Włocławek 19 pkt., ósme miejsce AZS Kraków 10 pkt.

Wczorajsze wszechpolskie regaty o mistrzostwa Polski stały pod znakiem zdecydowanej przewagi **Klubu Wioślarskiego 1904 z Poznania, który z 7 istniejących mistrzostw zdobył 5**

Tą przewagę klub poznański zawdzięcza przedewszystkiem znakomitemu trenerowi, celowemu treningowi oraz olbrzymiej ambicji. Również B. T. W. (Bydg. Tow. Wiośl.) wykazało w porównaniu z wynikiem regat w roku ub. duży postęp. Jednakże brak fizycznie silniejszych wioślarzy przeszkodził mu w zdobyciu lepszych wyników. Z innych klubów na pochlebną wzmiankę zasługuje **wojskowy klub sportów wodnych z Warszawy,** który w roku bież. po raz pierwszy stanął do zawodów, zajmując poczesne miejsce.

Organizacja regat spoczywała w ręku B. T. W., które z zadania swego wywiązało się bardzo dobrze.

Podkreślić należy szybkość, z jaką następowały biegi jeden po drugiem, tak, iż 17 długodystansowych biegów ukończono w 4 godzinach. Poszczególne czasy były tym razem gorsze niż w roku ub. z powodu przeciwnego wiatru i burzliwej fali.

Nie obyło się także bez wypadku. Jeden z wioślarzy uderzył łodzią o pal, wskutek czego w dnie łodzi pal wybił dziurę. Wioślarz mimo to bieg zakończył, lecz tuż za metą łódź pogrążyła się w wodzie.

Zainteresowanie było bardzo duże. **Publiczności zebrało się przeszło 8.000.** Wieczorem o godz. 9 w kasynie cywilnem odbyło się rozdanie nagród w obecności **p. wojewody poznańskiego.**

Mistrzem Pom. OZPN został „Gryf“

Gryf — Sokół 3:1 (2:1)

Przed sędzią por. Radykiem z Grudziądza stają drużyny:

Sokół Bydgoszcz: Sobieralski, Graczykowski, Brzeziński, Zuzka, Czapara, Piechocki, Rychlewski, Grenda, Betoński H., Młyński, Kosiak A.

Gryf: Karczewski I, Wierzchowski P., Zuelke, Kusz, Gumowski, Jeziorski, Rutkowski, Teliczek, Cerafícki, Cieszyński, Ziółkowski.

Zwycięstwo Gryfu pomimo że było spodziewane lecz nie zasłużone. *Gra obydwóch drużyn ospała,* tempo powolne. Pomimo że gra prawie przez cały czas toczyła się na połowie Sokoła, jednak wypady gości, poważnie zagrażały bramce miejscowych, lecz dobra gra obrońcy Wierzchowskiego likwidowala niebezpieczne momenty.

Sokół zaprezentował się jako drużyna przeciętna, której brak techniki i taktyki jedynie bramkarz wyróżnial się z całej jedenastki i jego przytomność a także i obliczone wypady uchroniły drużynę od większej porażki. W ataku brak strzelców, pomoc za wiele gra w defensywie i za mało wspomaga atak, obrona za blisko trzyma się bramki przez co utrudnia bramkarzowi skuteczne reagowanie na strzały przeciwnika.

U miejscowych atak ospały, najpracowitszy Ziółkowski, w pomocy wyróżniał się Jezierski, w obronie Zuelke niepewny, bramkarz dobry.

Gra powolna do 10 m. z przewagą Gryfu, następnie wyrównana, lecz już po 35 m. znów miejscowi częściej atakują i w 37 min. pomocnik Zuzka zamiast wykopu na środek boiska strzela samobójczą bramkę. Zdawałoby się, że po pierwszej bramce nastąpi jakaś żywsza gra ze strony ataku Gryfu, lecz dalej toczy się w tym samem tempie. W 39 m. z rogu bitego przez Cieszyńskiego, Cerafícki główką strzela drugą bramkę. W 3 min. później w czasie zamieszania podbramkowego Młyński zdobywa honorowy punkt.

Po przerwie, już Gryf zupełnie siedzi na połowie przeciwnika, lecz słaby atak nie może się zdobyć na podwyższenie wyniku i dopiero w 42 min. z podania Ziółkowskiego Gumowski strzela trzecią i ostatnią bramkę dla swych barw.

Pomimo leniwej gry drużyny Gryfu, widać już rękę trenera, podania są więcej *celowe, przyziemne i gracze zaczynają grać lepiej taktycznie.*

Rogów 5:3 dla Gryfu. Po ostatniej grze, *mistrzem Pom. O. Z. P. N. zostaje Gryf* a drużyna Sokoła spada do klasy B.

Mistrz Polski Tłoczyński w Toruniu

Rozegrane na kortach T. K. S. spotkanie towarzyskie Legja — T. K. S. zakończyło się **łatwem zwycięstwem gości warszawskich w stosunku 6:1.** Przyjechali oni w składzie: **Tłoczyński, Salmonowicz, Neumannówna.**

Na pierwszy ogień poszło spotkanie **Neumannówna (L) — Sułkowska (TKS.)** zakończone mimo dzielnego oporu Sułkowskiej zwycięstwem Neumannówny 6:2, 6:3.

W singlach panów **Salmonowicz** wygrał z **Błochem** 6:0 6:2, lecz uległ **Stogowskiemu** 4:6 5:7 po zaciętej walce. **Stogowski był bezsprzecznie najlepszym graczem z toruńczyków.**

Tłoczyński bez trudu pokonał Błocha 6:1 6:0 a **Stogowskiego** 6:1 6:1.

Mistrz Polski robił z piłkami co sam chciał, tak, że przeciwnicy czasami nie istnieli na placu.

W double **Tłoczyński, Salmonowicz — Stogowski, Herdegen** 6:3 6:3 a w mixcie **Tłoczyński, Neumannówna** pokonali 6:1 6:0 **Herdegena i Sułkowską,** która wyczerpana singlem, nie istniała na placu, a co gorsza, popełniała fatalne błędy. Dlaczego np. nie grała Herdegenówna?

W grach pokazowych wyniki były: **Tłoczyński — Herdegen** 6:0 6:0 oraz **Tłoczyński Salmonowicz — Herdegen Błoch** 6:3 6:3.

Publiczności dużo, bo naprawdę w kronikach tenisu towarzyskiego jest to zdarzenie niecodzienne.

Francja zatrzymała puhar Davisa

Paryż, 27. 7. (PAT) W dalszych rozgrywkach tenisowych o puhar Davisa między Francją i Anglją spotkanie w grze pojedyńczej **Austin** (Anglja) i **Borotra** (Francja) zakończyło się zwycięstwem Austina w stosunku 7:5, 6:3, 3:6, 7:5.

Paryż, 27. 7. (PAT.) Ostatnie decydujące spotkanie o puhar Davisa rozegrane między mistrzem świata w tenisie **Cochetem** (Francja) a młodym zawodnikiem angielskim **Perry** zakończyło się po ciężkiej walce **zwycięstwem Francji** w czterech setach 6:4, 1:6, 9:7, 6:3. W ogólnej punktacji zatem **zwyciężyła Francja w stosunku 3:2, zatrzymując w ten sposób puhar Davisa na rok 1931.**

Mecze ligowe

Kraków — 27. 7. (PAT). Rozegrany w Krakowie **mecz o mistrzostwo Ligi** między **Wisłą a ŁKS.** zakończył się zdecydowanem zwycięstwem krakowskiej drużyny 4:1 (2:0).

Lwów, 27. 7. (PAT). Wczoraj rozegrany został mecz ligowy między **Garbarnią i Lechją** zakończony zwycięstwem Garbarni w stosunku 4:1 (2:0).

Polka zajmuje piąte miejsce w sztafecie szwedzkiej na olimpjadzie robotniczej w Wiedniu

(d) **Wiedeń.** W ramach rozgrywającej się obecnie w Wiedniu olimpjady robotniczej odbył się wczoraj bieg w sztafecie szwedzkiej, w finale której polski zespół zajął **zaszczytne piąte miejsce w czasie 28:07 s.**

Wiedeń. W meczu piłkarskim, **rozegranym** w ramach odbywających się w Wiedniu olimpijskich igrzysk robotniczych, **pomiędzy Polską i Estonją,** zgodnie z przewidywaniami zwycięstwo odniosła drużyna **polska 1:0 (0:0). Wbrew oczekiwaniom Estończycy stawili wyjątkowo skuteczny opór, a decydująca bramka padła w ostatnich minutach meczu.**

Koszykówka o mistrzostwo Pomorza

Rozegrany pomiędzy drużynami S. M. P. Mokre — Drużyna Błękitna mecz koszykówki na trawie o mistrzostwo Pom. O. Z. G. S. zakończył się zwycięstwem S. M. P. 46:2 (26:2). S. M. P. przeważało szybkością i **techniką.**

Drużyna Błękitna — VI. Dr. Harc. 30:0 (valcover).

Zawody pływackie w pływalni W. F.

W ub. niedzielę odbyły się w Toruniu zawody pływackie z okazji zakończenia **kursu przodowników pływackich. Udział** poza kursistami wzięli pływacy toruńscy.

Bieg na 50 mtr. crawlerem wygrał **Zabierzowski** (Gryf) 39,5; 2) **Jakubowski** (P. W. Bydgoszcz) 43,4; 3) **Jaskulski** (Zw. Strz. Toruń) 57,2

100 mtr. stylem klasycznym: 1) **Goebel J.** (Gryf) 1:41,5; 2) Hutt (P. W. Chełmno) 1:45,7; 3) Neuman (Zw. Strzel. Chodzież).

200 mtr. stylem dowolnym: 1) **Tempski Br.** (Gryf) 3:36,7 (płynął stylem klasycznym); 2) Leszczyński (ZHP. Gdynia) 4:33; 3) Gubrysiak (P. W. Inowrocław) 4:40,2.

1000 mtr. stylem dowolnym: 1) **Tempski Br.** (Gryf) 19:36,1; 2) Bruski (ZHP.) Wyrzysk) 19:56,3; 3) Lebedziński (Zw. Strz. Włocławek) 20:11,3.

Sztafeta 5×50 stała się łupem **Gryfu,** który płynął w składzie Szwiec, Jaugch, Thommée (pani), Zabierzowski, Przysiecki. Gryf wygrał ją w czasie 3:15,7, odstawiając następny zespół o 75 mtr.; 2) Kurs „A“ 4:23; 3) kurs „B“.

Pozatem odbył się pokaz ratownictwa we wszystkich jego formach.

Piękny sukces sportowy odniosła nowopowstała sekcja pływacka Gryfu, wygrywając wszystkie biegi.

Ogłoszenia: wiersz milim. na stronie 7-łamowej . . 0,25 zł
w teksie na pierwszej stronie . . . . 1.50 zł
na drugiej i trzeciej stronie 1 zł — w teksie . . . . . . 0,60 zł
Drobne za słowo 15 gr. pierwsze słowo podwójnie.
Dla poszukujących pracy i nekrologi 25% zniżki, komunikaty 50 gr.
Za ogłoszenia skomplikowane i z zastrzeżeniem miejsca 20% nadwyżki
W Gdansku za wiersze m/m na stronie 7-łamowej. . . . . . 15 fen.
" " " " 4 " . . . . . . 50 fen.
Drobne za słowo 5 fen, — tytułowe . . . . 10 fen.
Przy sądowem ściąganiu należności rabat upada. Dla wszelkich spraw spornych właściwe są Sądy w Toruniu. Za terminowy druk przepisane miejsce ogłoszenia administracja nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Stanisław Nowakowski w Toruniu Bydgoska 78
Red. odpowiedzialny na Bydgoszcz Józef Eljasiak Mostowa 6
Redaktor odpowiedzialny za sprawy W. M. Gdańska Wł. Cieszyński, Gdańsk Stadtgraben 6
Redaktor odpowiedz. na Gdynie Henryk Tetzlaff, Gdynia, Grabówek
Redaktor odpowiedzialny na Inowrocław, Józef Dąbrowski Inowrocław ul. Poznańska 65
Redaktor odpowiedzialny na Grudziądz, Józef Stanach, Groblewa 6
Za ogłoszenia odpowiada administracja
Wydawnictwo „Dzień Pomorski“, „Dzień Bydgoski,“ „Gazeta Gdańska“, „Gazeta Morska“, „Dzień Grudziądzki“, „Dzień Kaszubski“, „Dzień Kujawski“
Czcionkami Pom. Druk. Roln. S. A. w Toruniu Bydgoska

Abonament miesięczny wynosi
w ekspedycji miejscowych agencjach . . . . . . 3 — zł
z odnoszeniem do domu w Toruniu . . . . . . 3.40 zł
przez pocztę z odnoszeniem . . . . . . 3.36 zł
pod opaską . . . . 4.50 zł
w Gdańsku przez pocztę . . 2.50 gd przez chłopca . . . . 2.30 zł
z odbieraniem w administracji wprost gd 2, zagranicą 4 gd . . 7.— zł
W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą (np. przeszkody w zakładzie strajki). Administracja nie odpowiada za niedostarczenie pisma
PRENUMERATA „DNIA KUJAWSKIEGO“ miesięcznie w administracji 2.70 zł — na pocztach już z odnoszeniem kwartalnie 9,27 zł miesięcznie 3,09 zł